Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 263. — ROK XXXVI.

ŚRODA

2. PAŹDZIERNIKA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Próżne nadzieje i zawodne rady.

Na drugiej stronie dzisiejszego numeru podajemy rady, które w związku z obecną sytuacją daje rządowi „Czas". Nie prowadzą do niczego, choć pozornie są rozsądne

Organ konserwatywny od dłuższego czasu zajmuje w stosunku do rządu stanowisko pewnej rezerwy. Nie entuzjazmował się „Gasnącym światem", nie poszedł też w ślady swego bratniego organu wileńskiego „Słowa" i nie ekscytował p. marszałka Piłsudskiego do nowego przewrotu. Widzi jednak dobrze słabość sanacji, jak i wzrost i konsolidację opozycji sejmowej. Przepowiada „burzę" na sesji sejmowej i radby jej — znów wbrew wileńskim konserwatystom — zapobiec. W konsekwencji dochodzi do wniosku, że w tej chwili rząd ma do wyboru: albo rozwiązać sejm, albo też ustąpić i zrobić miejsce nowemu rządowi, któryby mógł dojść z sejmem do porozumienia.

Są to rady z pewnością podyktowane troską o dobro państwa, zagrożonego poważnie w swych podstawach na skutek ostatnich wydarzeń. Wolno jednak wątpić, czy te rady przyniosłyby normalizację stosunków u nas.

Przypuśćmy np., że p. Prezydent rozwiąże sejm zaledwie otwarty. (O „zawieszeniu" sesji nie ma co mówić; rozpętałoby w kraju jeszcze większą i ostrzejszą, niż dotąd, opozycję, a dla rządu stworzyłoby nowe trudności, których dziś jeszcze niema, które zaledwie można przeczuwać)... Rozwiąże tedy p. Prezydent sejm? Będzie musiał zarządzić nowe wybory w terminie konstytucyjnym! Zadajmy sobie pytanie: jakie wybory mogą być dla „sanacji" naprawdę pomyślne?

Doświadczenie poczynione po marcu 1928 r., każe nam na to pytanie odpowiedzieć: — tylko takie wybory mogą być dla „sanacji" pomyślne, które rządowym ugrupowaniom (BB. i „Frakcja Rewolucyjna") przyniosą przynajmniej 223 mandatów. Tylko wtedy bowiem będzie mógł być pewnym sejmu... Jeśli mu przyniosą tylko 130 dotychczasowych mandatów, to sytuacja rządu wcale nie będzie lepsza, niż dziś; będzie nawet gorsza. Z wyborów bowiem wyjdzie np. lewica zdecydowanie antyrządowem ugrupowaniem, gdy w roku 1928 do wyborów szła pod sztandarami p. marsz. Piłsudskiego.

Jest jednak mało prawdopodobnem, by ugrupowania rządowe przy nowych wyborach uratowały swoje 130 mandatów. A prawie pewnem — o ile w tych rzeczach można mieć jakąś pewność — że ugrupowania rządowe stracą znacznie ze swego stanu posiadania. Nastrój bowiem ludności w całym kraju jest mocno opozycyjny. I to zarówno w tej części społeczeństwa, która się orjentuje radykalnie i lewicowo, jak w tej, która myśli umiarkowanie. Wie o tem doskonale BB.; dlatego od dłuższego czasu nie odważa się na żadną akcję zgromadzeniową (Kraków np. zapomniał, czy wogóle ma posłów z BB. poza oczywiście p. Marjanem Dąbrowskim).

Jednem słowem: — najmniejszej niema „nadziei", by wybory w roku 1930 mogły dać rządowi absolutną większość. A tylko wówczas — przyzna nam chyba i pułk. Sławek — możnaby nowe wybory zaryzykować, gdyby była pewność, że się taką większość zdobędzie. W przeciwnym razie wybory nowe nic nie pomogą a rząd postawią wobec większych jeszcze, niż dotychczasowe, trudności.

Z prawdopodobieństwem klęski rządu przy wyborach liczy się „Czas" i tem się tłomaczy, że nie poprzestaje na jednej radzie, ale wysuwa drugą. ...O ile obliczenia — czytamy między wierszami w „Czasie" — dowiodą rządowi, że na zwycięstwo przy wyborach liczyć niemoże, to — brzmi druga rada „Czasu" — należy zmienić obecny antyparlamentarny rząd p. Świtalskiego na taki, któryby miał kwalifikacje potrzebne do porozumienia się z sejmem. Delikatnie nawet podsuwa „Czas" kandydata na stanowisko premjera takiego rządu, — minowicie prof. Bartla.

I ta rada nie wróży rządowi nic dobrego... **Nawet p. Bartel nie zdoła naprawić stosunków z sejmem, bo nie on je zepsuł.** A choćby p. Prezydent poszedł za radą „Czasu" i choćby do steru dostał się rząd „ugody z sejmem", co jest mało prawdopodobnem, to rząd taki znalazłby się w sytuacji tej samej, jaką miał rząd poprzedni. Byłyby w sejmie kluby, któreby go popartły przy przeprowadzaniu konieczności państwowych, któreby jednak nie mogły poprzeć innych jego poczynań. A przedewszystkiem twardo i ostro stanęłyby przeciw niemu kluby „zasadniczej opozycji". Liczba zaś tych klubów byłaby dziś — zdaje się — większa, niż dotąd.

Ta objektywna analiza rad „Czasu" dowodzi jasno, że są to tylko półśrodki i wybiegi. Kraj czeka na co innego. Nie chce już dłużej tkwić w niepewności i dwuznaczności. Chce sytuacji jasnej. **Chce, by się ostatecznie wyjaśnił stosunek rządów pomajowych nie do tego lub innego sejmu, ale do samej instytucji parlamentu.** To bowiem jest niejasne i to jest przyczyną obecnych konfliktów.

Nie jesteśmy upoważnieni, ani ochoty nie mamy do dawania rządowi rad. Możemy tylko wyrazić zdanie o możliwościach wyjścia z obecnej sytuacji.

W swoim „Gasnącym świecie" powiedział p. marsz. Piłsudski, że „uznaje parlament"; chciałby go tylko sprowadzić do roli właściwej. Zostawmy na boku zastrzeżenia, a zastanówmy się nad pozytywną częścią oświadczenia p. marszałka Piłsudskiego.

Jeśli się uznaje w zasadzie prawa sejmu, to uznać też należy prawo tego sejmu do wyłaniania rządu z siebie. Nie tylko „prawo dyskusji budżetowej", ale stokroć ważniejsze prawo dania rządu krajowi, prawo i obowiązek, należy do sejmu. I w normalnie rządzonych państwach to prawo jest respektowane, a obowiązek wykonywany. Dokonuje się to zaś w ten sposób, że **najsilniejsza grupa parlamentarna podejmuje inicjatywę porozumienia się z innemi, programowo zbliżonemi, i tworzy rząd.** B. B. twierdzi, że nie chce wznawiać „przetargów partyjnych". Ma to znaczyć, że stronnictwa dopuszczały się szantażu pod pozorem formowania rządu. Trzeba raz skończyć z tem niemądrem gadaniem... Jeśli stronnictwo silne żąda dla siebie, dla swego, zdolnego oczywiście, człowieka teki ministra skarbu, to nie jest to żaden szantaż; jest to jego prawo. A jeśli żąda korzyści materjalnych z okazji formowania rządu, to trzeba te rzeczy nazwać po imieniu i głośno. Dotąd BB. ani nie udowodnił „szantażów" partjom z dawnych rządów, ani sam nie chciał popuścić z rąk żadnej teki...

Niema innej drogi wyjścia dla „sanacji" (poza oczywiście nowym zamachem stanu i dyktaturą), jak: **rozpocząć z klubami programowe rozmowy** i próby stworzenia większości parlamentarnej, z tem oczywiście, że się stronnictwom tak stworzonej większości zapewni udział w rządzie, uzależniony od siły liczebnej ich klubów parlamentarnych. Innej drogi niema. I „Czas" łudzi się, jeśli wierzy, że nowe wybory, albo zmiana osób w rządzie, sprowadzą radykalne wyjaśnienie sytuacji.

W. Z.

Uroczyste zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Warszawa. 30. 9. (PAT.) W niedzielę Rada Główna Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu na posiedzeniu, w którem wzięli udział **najwybitniejsi przedstawiciele sfer gospodarczych kraju przyjęła jednomyślne do wiadomości zamknięcie Wystawy w dniu 30 września b. r.** Wystawa będzie prawdopodobnie zamknięta **bez deficytu.** Frekwencja wynosi okrągło **5 miljonów osób.**

Za wstępy uzyskano **4,500.000 zł.** przy daleko idących zniżkach, zwłaszcza w ostatnich dniach Wystawy. **Ogółem w Wystawie wzięło udział 6.000 wystawców,** z pośród których nagrodzonych zostało **30 procent.** Rada Główna zwróciła się z apelem do prezydjum miasta Poznania, aby ze względu na szerokie możliwości wyzyskania terenów wystawowych i budowlanych **miasto zakupiło w drodze likwidacyjnej całe urządzenie budowlane Wystawy. — Koszta tego oszacowano na 4 milj. złotych.**

W ostatnich dniach września **frekwencja na Wystawie była olbrzymia.** W sobotę i niedzielę przewinęło się przez tereny Wystawy **200.000 osób.** Na poniedziałek spodziewany był zjazd **100.000 osób.** W ostatnich dniach **wszystkie hotele i kwatery prywatne były całkowicie obsadzone.** Dziś o godz. 10 rano odczytano **nazwy firm i nazwiska wystawców nagrodzonych.** O godz. 1-szej w południe odbyła się na Zamku uroczysta **dekoracja członków Zarządu i Dyrekcji Głównej.** O godz. 6-tej uczestnicy zamknięcia Wystawy podejmowani byli na **bankiecie** w największej na Wystawie restauracji w Dworze Huggera. wydanym **przez Zarząd Wystawy.**

Obrady klubów sejmowych.

Prezes Wyzwolenia Woźnicki ustępuje.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). **W ciągu poniedziałku dał się zauważyć nieco liczniejszy zjazd posłów. Przez cały dzień dzisiejszy obradował** Klub Stronnictwa Narodowego. Prezes Klubu **Pos. Rybarski** wygłosił referat, poczem rozwinęła się **obszerna dyskusja nad zagadnieniami aktualnemi.** Inne kluby mają obradować we **wtorek.** Wielkie zainteresowanie budzą obrady Wyzwolenia, **gdyż na stanowisku prezesa Klubu nastąpi zmiana.** Dotychczasowy prezes, wicemarszałek Sejmu **Woźnicki ustępuje.** Przewidują, że na miejsce posła Woźnickiego wybrany będzie poseł Róg albo poseł Smoła.

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia piątej klasy Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące nry: **25.000 na nr. 141.933, 15.000 zł. 184.649, 10.000 zł. na nr. 18.643, 26.152, 176.241, 5.000 zł. 85.235, 136.224, 149.318, 172.809, 3.000 zł. na nr. 27.400, 31.976, 35.937, 36.992, 41.418, 114.846, 148.858.**

PODPROK. DEMBICKIEMU GROZI 10 LAT WIĘZIENIA.

Poznań (AW). W trzecim dniu rozprawy przeciwko b. podprokuratorowi Dembickiemu został zakończony przewód sądowy. Proces o ile nie będzie odroczony zostanie zakończony w przyszłym tygodniu. Oskarżonemu podprokuratorowi Dembickiemu grozi kara około 10 lat więzienia.

Warszawa 30. 9. (Tel. wł.). Na rzece Narwi pod Modlinem skutkiem nieostrożności **przewróciła się łódź, przyczem 6 robotników utonęło.**

Zuchwały napad bandycki w pociągu.

Po starciu z oficerem opryszek wpadł pod koła wagonów.

Warszawa 30. 9. (Telef. wł.). W nocy z niedzieli na poniedziałek między **stacjami Biała Podlaska a Międzyrzecze** na jadącego w przedziale **pierwszej klasy oficera sztabu generalnego, kapitana Macieja Chatyłę, napadł opryszek.** Opryszek zranił napadniętego **kilkakrotnie nożem, a potem bił go kamieniem.** Wobec energicznej obrony oficera, **bandyta wyskoczył z wagonu, przyczem dostał się pod koła krzyżującego się pociągu osobowego, który obciął mu nogi i ręce.** Przewieziony do szpitala bandyta, **Adolf Radwański, zmarł.**

WE WRZEŚNI OKRADZIONO HR. MYCIELSKIEGO.

Poznań, (AW). Onegdaj dokonano we Wrześni niezwykle zuchwałego włamania do pałacu hr. Mycielskiego. **Złodzieje skradli różne kosztowności oraz srebra stołowe, wartości około 30.000 złotych.** Wszczęto poszukiwania za sprawcami. W śledztwie biorą również udział psy policyjne.

Celowe zarządzenia administracji watykańskiej.

Warszawa 30. 9. (Telef. wł.). W pierwszych dniach października zacznie funkcjonować **dla publiczności urząd telegraficzny miasta Watykanu,** który dotychczas funkcjonował tylko dla oficjalnych telegramów. Z wielkiem zadowoleniem przyjęto w Watykanie i wśród pielgrzymów nowe zarządzenie gubernatora Watykanu, **który zabronił wszelkiego handlu ulicznego w obrębie Miasta Watykanu, oraz uregulował normy dla przewodników po Watykanie.** Doszło bowiem do tego, że pielgrzymi napastowani byli przez natrętnych handlarzy pamiątek i przewodników, którzy często nie mieli żadnego przygotowania historycznego do wykonywania swoich funkcyj. Obecnie w Watykanie **zorganizowano dla przewodników specjalne kursa,** po których ukończeniu przewodnicy będą poddawani egzaminowi. Wysokie **kary do 9.000 lirów** nakładane będą na tych którzy nie przystosują się do nowych zarządzeń.

O czem piszą inni?..

Co zrobi teraz rząd?

Po odpowiedziach klubów sejmowych nie porusza już „Czas" sprawy odpowiedzialności za to, kto winien, że do konferencji z BB. nie doszło. Zajmuje się natomiast najbliższą przyszłością. I wróży rządowi, że sesja budżetowa będzie szczególnie gorąca i że niema mowy o uchwaleniu „luzów budżetowych". Zgłoszony będzie — twierdzi „Czas" — wniosek o „wotum nieufności" dla obecnego rządu. A wówczas rząd będzie miał — pisze „Czas" — dwie drogi do wyboru:

„1) albo stawić tej burzy czoło, ale wówczas doprowadzi to do zawieszenia obrad (lub może nawet do rozwiązania parlamentu, o ile rząd czuje się moralnie dość silny, aby zarządzić nowe wybory);

2) albo **uprzedzić burzę przez powołanie** innego gabinetu, złożonego nie z ludzi sympatyzujących z grupą pułkowników, lecz z osobistości umiejących współpracować z parlamentem. Byłby to powrót do idei p. Bartla i wielki moralny sukces tego polityka, który właśnie w tych dniach złożył z niewyjaśnionych oficjalnie przyczyn mandat poselski. Nasuwałoby się pytanie: „pocóż było odrzucać w roku zeszłym jego ideę współpracy rządu i sejmu?"

Opozycja przygotowuje się na pierwszą ewentualność, t. j. na zawieszenie obrad (przez co wchodziłby faktycznie w życie budżet zeszłoroczny), względnie nawet na rozwiązanie sejmu. Mobilizuje się na ten wypadek, ściska swoje szeregi i przygotowuje do walki".

Charakterystyczną jest rada „Czasu", by rząd „uprzedził burzę" przez powołanie nowego rządu z polityków nie zaangażowanych w walce z parlamentaryzmem. Byłaby to nowa kapitulacja rządu. Ale, czyby przyniosła spokój? I, czy rząd po ujawnieniu tego pomysłu przez „Czas" wejdzie na tę drogę?

Arystokratyzm P. P. S.

„Przedświt" raz za razem otwiera widok za kulisy PPS, które zna, jak nikt inny. Obecnie atakuje „arystokratyzm" P. P. S.

„Tylko bardzo naiwni — pisze — mogą sobie wyobrażać, że na plenum klubu zapadają jakieś decydujące uchwały. **Najważniejsze postanowienia zarówno w pierwszym sejmie, jak i w następnych zapadały nie na zebraniach, a w poufnych pogawędkach paru „asów",** a klub stawiany był wobec faktu dokonanego. Spekulowano tu zawsze na karność i przywiązanie do organizacji — i nie zawodzono się.

Jeżeli właśnie tym specjalnym „elityzmem" socjalistycznym zajmujemy się, to tylko dlatego, że **bez zrozumienia tej arystokratycznej struktury cekawistycznej organizacji niepodobna zrozumieć janusowego oblicza tej grupy. Oblicze to,** gdy zwrócone jest ku masom, choćby temi „masami" był własny klub, na wspomnienie Piłsudskiego, sanacji, rządów pomajowych pokrywa się zmarszczkami gniewu, z oczu strzelają błyskawice, z ust pada groźny, krwiożerczy okrzyk: „Żadnej zgody! Chcę krwi, chcę głowy Świtalskiego i Prystora!" Natomiast to drugie oblicze, zwrócone do rządu, uśmiecha się obleśnie i żebrze, insynuując równocześnie i starając się terroryzować: „Zgodzę się na wszystko, dajcie mi tylko pozory ustępstw, zatrzymajcie akcję w Kasach Chorych, oddajcie mi na łaskę i niełaskę „fraków", bo jak nie, to....".

Niezła to charakterystyka metod P. P. S.

Nad „treścią" radzić, nie nad „formą".

Na marginesie sytuacji wytworzonej przez odpowiedzi klubów parlamentarnych pisze katolicki organ stolicy „Polska":

„Z wielką słusznością podniesiono w kilku odpowiedziach, iż **ważniejszą od narady nad formalną stroną rewizji konstytucji byłaby narada nad tem, jaka ma być treść zmian.** Wysunęły ten argument: Stronnictwo Narodowe, Ch. D., Piast, Str. Chłopskie, a zatem przeszło 100 posłów. W argumencie tym zaś jest również **wyraźna aluzja do dotychczasowego stanowiska BB., którego prezes na wiosnę publicznie oświadczył, iż w projekcie klubowym ani jeden przecinek nie może ulec zmianie.** Ponieważ zaś klub BB. liczy tylko 122 posłów, a do przeprowadzenia jakichkolwiek zmian w konstytucji trzebaby mieć za sobą większość reprezentującą 267 posłów, przeto bez pozyskania **tych 145 brakujących głosów cała wogóle rewizja nie wygląda ani realnie, ani poważnie.**

Od rozwiązania zaś tego właśnie pytania zależeć będą dalsze losy obrad konstytucyjnych".

Rosja grozi ponownie Chinom.

W wydarzeniach na Dalekim Wschodzie zarysował się — donosi Ceps — w ostatnich dniach przełom. Ton pism sowieckich i oficjalnych enuncjacyj rządu moskiewskiego stał się bardziej zdecydowany. Do konkretnych kroków, poczynionych w dniach ostatnich przez władze rosyjskie, zaliczyć należy przedewszystkiem **wręczenie posłowi niemieckiemu noty dla rządu chińskiego w sprawie popierania przez Chińczyków organizacyj „białych" partyzantów.** W nocie tej oświadcza rząd rosyjski, że już niejednokrotnie zwracał uwagę rządu chińskiego na systematyczne napady białogwardzistów na oddziały rosyjskie. W swych poprzednich notach rząd sowiecki podkreślał niebezpieczeństwo, jakie w sobie kryje akcja partyzantów kontrrewolucyjnych na pograniczu mandżurskim i domagał się od władz chińskich podjęcia kroków w kierunku rozwiązania oddziałów białogwardzistów, posiadających swe organizacje na terytorjum Chin. Jednakowoż, jak z komunikatów władz rosyjskich na Dalekim Wschodzie wynika, rząd chiński dotychczas nic nie uczynił, by położyć kres szkodliwej działalności rosyjskich „białogwardzistów", a prócz tego systematycznie nieścisłemi informacjami wprowadza w błąd opinję publiczną o sytuacji w strefie granicznej.

Nota podnosi dalej, że za czynnem poparciem władz chińskich odbywa się na pograniczu mandżurskim systematycznie przerzucanie większych partyzanckich oddziałów na terytorjum rosyjskie. W związku z tem rząd rosyjski podkreśla, iż cała odpowiedzialność za wytworzenie obecnej sytuacji na pograniczu chińsko-rosyjskiem spada wyłącznie na rząd nankiński. Równocześnie zaznacza rząd moskiewski, iż w razie powtarzania się podobnych zjawisk, zmuszony będzie podjąć energiczną akcję w kierunku ich zwalczania.

Cała treść i ton noty sowieckiej noszą wszelkie cechy ultimatum, co przy obecnem naprężeniu rosyjsko-chińskiem na specjalną zasługuje uwagę.

Ostatnie komunikaty radja moskiewskiego donoszą również o ponownem zaostrzeniu sytuacji na Dalekim Wschodzie. Z komunikatów tych wynika, że w dniach ostatnich w okręgu linji kolejowej Wschodnio-Chińskiej pojawiły się w dniach ostatnich liczne uzbrojone oddziały rosyjskich „białogwardzistów", prowadzące na pograniczu wojnę podjazdową z bolszewikami.

Dnia 24 września w pobliżu stacji Pogranicznaja oddziały chińskie zaatakowały sowieckich strażników granicznych. Tego samego dnia w okolicach Połtawki żołnierze chińscy przeszli granicę i napadli na pracujących w polu wieśniaków. Jeden wieśniak został przytem ciężko ranny. Po pewnym czasie Chińczycy cofnęli się na terytorjum chińskie, uprowadzając z sobą większą ilość koni.

Wypadkom na Dalekim Wschodzie poświęcił w tych dniach swe **okolicznościowe przemówienie komisarz dla spraw wojskowych, Woroszyłow,** który po manewrach na granicy zachodniej wziął udział w uroczystości, zorganizowanej dla żołnierzy, włościan i robotników Białejrusi sowieckiej. Między innemi, oświadczył Woroszyłow: „Militaryści chińscy prowokują nas do wojny. Rząd sowiecki nie pójdzie jednak na lep prowokacji imperjalistów i dlatego konsekwentnie prowadzi w dalszym ciągu politykę pokojową" (?). Dalej stwierdza Woroszyłow, że Rosja sowiecka uniemożliwiać będzie zawsze wszelkie próby imperjalizmu światowego w kierunku naruszania granic ZSSR. Armja czerwona jest przygotowana do czynu i potrafi dać należytą odprawę tym wszystkim, którzyby spróbowali naruszyć integralność państwa proletarjackiego.

Oczywiście nie trzeba zbytnio przejmować się oskarżeniami bolszewików. Oni, którzy się obrażają na Chiny z powodu popierania „białogwardzistów" i „kontrrewolucjonistów", bez skrupułu finansują i popierają partje komunistyczne w Europie i zbroją je do walki z państwami, do których należą członkowie tych organizacyj. Mamy zatem do czynienia z „podwójną grą", tak właściwą bolszewikom. Z pewnością też Chiny nie bardzo są przestraszone „ultimatum" bolszewickiem. Natomiast groźniej dla nich brzmi **wiadomość o mobilizacji mongolskiej armji.**

Tak zwana „Ludowa republika mongolska" pozostaje w bardzo bliskim kontakcie z ZSSR., a armja mongolska podlega kontroli sowieckiego komisarza dla spraw wojskowych. Na czele mongolskich sił zbrojnych stoją minister spraw wojskowych Maksordżan i naczelny wódz Czojbałsan. Armja mongolska składa się wyłącznie z konnicy i oddziałów technicznych (opancerzone automobile, samoloty, oddziały radjo-telegraficzne i t. d.). W czasach pokojowych liczebność armji mongolskiej wyraża się cyfrą 6.000 żołnierzy, podczas wojny jednak może Mongolja wystawić armję dziesięć razy większą. Mongołowie są znakomitymi jeźdźcami, a dlatego ich kawalerja może bolszewikom oddać niemałe usługi. **Wystąpienie Mongołów na arenę wojenną de facto podwaja siły zbrojne ZSSR. na Dalekim Wschodzie.**

O jednolity front mniejszości narod.

„Naszemu Przeglądowi" nasuwają się smutne refleksje w związku z ostatniemi wydarzeniami. Konstatuje, że mniejszości narodowe zostały pominięte i zlekceważone i to nie tylko przez prawicę, ale nawet lewicę.

„Nie przestaniemy tedy — oświadcza — twierdzić, że **mniejszości narodowe muszą zająć własne stanowisko w każdej aktualnej sprawie,** bez oglądania się na lewicę polską. Niestety z powodu podziału klubów mniejszościowych na dwie kategorje, dokonanego przez obóz rządzący wbrew głoszonym dotychczas hasłom nastąpiło pewne zamieszanie. Klub Niemiecki wyraźnie przeciwstawił się próbie rozbicia frontu mniejszościowego, natomiast Koło Żydowskie nieco dziwacznie zredagowało swą odpowiedź, która miała niby wypaść napoły przychylną, a jednak oceniona została jednogłośnie jak negatywna".

Lecz któż temu wszystkiemu winien, jeśli nie same mniejszości narodowe przez swą, najczęściej antypaństwową politykę?

Wielka rola prawników w państwie.

Z powodu kongresu prawników w Warszawie wypowiada „Kurjer Warszawski" we wstępnym artykule niezmiernie trafne uwagi o roli prawników w państwie: jaką była dotąd, a jaka powinna być!

„Nie za dużo mieli dotychczas — pisze — ambicji publicznych prawnicy polscy. Niezbyt głośno protestowali, kiedy z ich usług korzystało się tak mało w pierwszych chwilach budownictwa państwowego. Nie brali gorliwego udziału w debatach nad ustrojem państwa, a w każdym razie już w decyzjach co do niego. Nauka prawnicza odzywała się cicho i nieśmiało w dobie, kiedy krzyżowały się myśli i projekty konstytucyjne; dała się bez trudu zagłuszyć hałasami demagogicznemi. Stwierdzając to, **nie formułujemy wyrzutów. Raczej wytaczamy żale.** Raczej ubolewaniem swem zaznaczamy wagę, jaką przywiązujemy do wzrostu samopoczucia w zawodzie prawniczym.

Obecny zjazd prawników w Warszawie powinien obudzić zainteresowanie obywateli z tego głównie punktu widzenia: czy jest to doba, kiedy prawnicy upomną się o właściwą rolę publiczną w państwie? Kiedy stworzą doktrynę, że bez prawników nie można dobrze zorganizować państwa?"

Uwagi są może zaprawione goryczą. Trudno jednak, by nas zalewał optymizm, gdy naród nie widzi, by prawnicy, powołani do wybitnej roli w tworzącem się państwie, zdobywali się na czyn odpowiadający potrzebom chwili i ich własnemu autorytetowi!

„Etyka narodowa".

W ostatnim numerze „Prądu" (organu katolickiego „Odrodzenia", wydawanego w Lublinie przez ks. prof. Antoniego Szymańskiego) pojawił się artykuł poświęcony ciekawym wywodom p. Mosdorfa, przywódcy „Młodzieży Wszechpolskiej" (narodowo-demokratycznej), zamieszczonym w piśmie „Awangarda".

P. Mosdorf przeciwstawił w „Awangardzie" dwie moralności: moralność katolicką, którą nazywa „abstrakcyjną", i moralność „narodową".

„P. Mosdorf — pisze w „Prądzie" autor podpisany „a. s." — poddaje etyce katolickiej, „abstrakcyjnej", życie jednostkowe, a dla życia zbiorowego stwarza etykę narodową".

A potem — konstatuje „a. s." w „Prądzie" — pisze, że

„ta etyka narodowa nietylko nie jest sprzeczną z nauką Kościoła katolickiego, lecz w jej ramach daje się doskonale zmieścić, stanowiąc znakomite jej uzupełnienie".

Przeciw temu twierdzeniu występuje energicznie „a. s." w „Prądzie":

„Właśnie trudno przyjąć, żeby etyka katolicka potrzebowała uzupełnienia w tak olbrzymiej dziedzinie życia, jaką jest dziedzina życia narodowego wewnątrz kraju i między państwami, — ta etyka, która zanim stworzono etykę narodową, z gruntu odrodziła świat".

Pomysł p. Mosdorfa nie jest nowy. Owszem, jest żywcem wzięty z pism Balickiego, który odróżniał „etykę osobistą" od „etyki narodowej". A ponadto stanowi punkt wyjścia dla ideologji „l'Action Francaise" i włoskiego faszyzmu.

„Załamanie się wiedeńskiego socjalizmu".

„Naprzodowi" nie w smak poszedł nasz artykuł o „załamaniu się wiedeńskiego socjalizmu". Jakżeż może być inaczej, skoro krakowska P. P. S. traktuje „Wiedeń czerwony" jak Mekkę socjalizmu", do której się podróżuje z pokłonami, i jak freblówkę socjalizmu, do której jeździ się uczyć się „praktycznego socjalizmu"! Więc nic dziwnego, że się „Naprzód" gniewa na „Głos Narodu" z powodu ujawnienia rysów na czerwonej budowli socjalizmu wiedeńskiego. Dziwić natomiast musi odwaga, z jaką „Naprzód" odpiera przytoczone przez nas fakty.

Kwestjonuje więc naszą wiadomość o słabej frekwencji na zgromadzeniach socjalistycznych. Twierdzi zaś, że zgromadzenia tak są tłumne, iż się nawet „załamują" schody, na których wiecownicy, nie mogąc wejść do sali, stoją... Być może, że się gdzieś w Wiedniu schody zawaliły podczas socjalistycznego zebrania. Czy to jednak dowodzi, że zebrania są tłumne? Schody zawalają się, gdy są słabe. Prasa zaś wiedeńska, nie tylko nasz „bratni organ", „Reichspost", zgodnie stwierdza osłabienie frekwencji na zgromadzeniach S. D.

A już śmiesznemi są wykręty, któremi „Naprzód" **próbuje wyjaśnić ofertę p. Bauera, złożoną Ch. Z. Z.** Pisze, że to nie Bauer, lecz chrześcijańsko-społeczny poseł Kunschak pierwszy zaproponował „porozumienie" Ch. Z. Z. z „wolnemi" socjalistycznemi związkami, i że wniesiony projekt ustawy przeciw terrorowi odnosi się do terroru „kapitalistycznego", a nie do terroru socjalistycznego... „Naprzód" ma bardzo liche informacje z Wiednia. Kunschak, dzielny przywódca katolickich robotników, nigdy nie proponował socjalistom porozumienia w sprawie ustawy przeciw terrorowi; a tylko w sprawach politycznych na terenie „Nationalrat'u". Z ofertą dla Ch. Z. Z. wystąpił niespodziewanie socjalista Bauer, i to — rzecz charakterystyczna — wtedy, gdy projekt ustawy przeciw terrorowi był już w palamencie. Co się zaś tyczy treści tej ustawy, to jakże „Naprzód" wyjaśni niechęć S. D do niej? Gdyby się zwracała przeciw terrorowi ze strony pracodawców, albo „żółtych" organizacyj, to z pewnością S. D. byłaby pierwszą organizacją, któraby się za nią oświadczyła. Protestuje jednak przeciw niej! A protestuje dlatego, że to jest ustawa antysocjalistyczna!

Za co rozwiązano katol. stow. młodzieży w Como?

Podaliśmy wczoraj wiadomość o rozwiązaniu katol. stowarzyszeń młodzieży w Como we Włoszech przez władze faszystowskie. Dziś prasa zagraniczna wyjaśnia, że **rozwiązanie nastąpiło w związku z uroczystościami w dniu 20 września.**

Dzień 20 września jest rocznicą zajęcia Rzymu przez wojska Wiktora Emanuela II. w r. 1869. Obchodził go uroczyście Rzym przedwojenny i wtedy nadawał mu cechy antykatolickie. Zatrzymał ten obchód i faszyzm, choć odjął mu to, co katolickie uczucia mogło razić. Pytano się w tym roku, czy faszyzm zechce obchodzić ten dzień w r. 1929 już po załatwieniu „kwestji rzymskiej", po zawarciu układów laterańskich. W gruncie rzeczy bowiem **obchód w obecnych warunkach stracił wszelki sens.** Mimo to obchód odbył się, jakkolwiek w skromniejszych, niż poprzednio, rozmiarach. Instytucje państwowe były przez cały dzień zamknięte, a gubernator Rzymu, Ks. Boncompagni, złożył wieniec laurowy u wyłomu Porta Pia, którym wojska piemonckie wdarły się ongiś do Rzymu.

Zdarzyło się jednak, że dwaj kierownicy związku młodzieży katolickiej w Como wyrazili swe niezadowolenie z powodu tegorocznego święta w dniu 20 września. Profektura dopatrzyła się w tem obrazy uczuć narodowych i obu kierowników młodzieży pociągnęła do odpowiedzialności przed policyjną komisję prowincjonalną, która skazała każdego z nich na 2 lata dozoru policyjnego. **Wszystkie stowarzyszenia młodzieży katol. w całej diecezji zostały rozwiązane.**

Oto rozwiązanie przykrego incydentu w Como!... Trudno oprzeć się przykrym refleksjom, które ten wypadek nasuwa. Wydaje się, że faszyzm dąży do zniszczenia „Akcji katolickiej", ponieważ katolickie wychowanie społeczeństwa nie pokrywa się z jego ideologją. Dlatego korzysta z najdrobniejszych pretekstów, które mogą jego akcję usprawiedliwić.

Uroczystość Odsieczy Wiednia na Kahlenbergu.

W pięknie odnowionym tego lata i upiększonym kościółku św. Józefa na Kahlenbergu, należącym do Ks. Zmartwychwstańców, odprawiono w niedzielę 15 września b. r., jako w 246-tą rocznicę odsieczy Wiednia przez króla Jana Sobieskiego, uroczyste nabożeństwo, przy bardzo licznym udziale kolonji polskiej, a także i niektórych rodaków z ojczyzny.

Pierwsza Msza św. była wspólnie dla wszystkich. Kazanie w języku niemieckim wygłosił Ks. Prof. Dr. Glück, a Mszę uroczystą odprawił Ks. Lojka.

Następnie odbyło się nabożeństwo dla Polaków. Kazanie okolicznościowe wygłosił przejeżdżający przez Wiedeń do Rzymu Ks. prał. Dr. Biernacki z Warszawy, a sumę uroczystą przy pięknym śpiewie i muzyce kościelnej odprawił Ks. Woj. Niemier, rektor kościoła na Kahlenbergu i polsk. na Rennwegu. Na nabożeństwo przybył poseł Dr. Bader z urzędnikami poselstwa i konsulatu. Ze stowarzyszeń licznie reprezentowana była „Ojczyzna", z którego kilku członków było ubranych w strój narodowy.

Po południu odprawiono nabożeństwo z błogosławieństwem dla Niemców, a następnie drugie dla Polaków, na którem również licznie zebrała się kolonja polska. Na zakończenie odśpiewano Te Deum.

Nadmienić wypada, że na Kahlenbergu odbyła się dnia 11 sierpnia b. r. uroczystość rocznicy 300-nej poświęcenia kamienia węgielnego pod obecny kościół, który zaczęto stawianiem OO. Kamedułów, sprowadzonych przez ces. Ferdynanda 1627 r. za wpływem i namową rodaka naszego, marsz. W. Koronnego Mikołaja Wolskiego.

Tego roku w lecie odnowiono kościółek na Kahlenbergu, ale pozostaje jeszcze do wykończenia kaplica Króla J. Sobieskiego, na co trzeba koniecznie ofiary społeczeństwa polskiego z kraju. Ofiary na powyższy cel można przesyłać do Redakcji Przewod. Katolickiego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22, albo wprost do Wiednia, 3 Rennweg 5 a. (Pol. Kirche),

Zakończenie uroczystości św. Wacława w Pradze.

Jak już wczoraj donosiliśmy, kulminacyjnym punktem praskich uroczystości ku czci tysiąclecia męczeństwa św. Wacława, było otwarcie na Hradczynie katedry św. Gwidona, pochodzącej z X. w. Nabożeństwo pontyfikalne odprawił w tej świątyni arcybiskup praski dr. Kordac, w licznej asyście duchowieństwa. W nabożeństwie tem wziął udział kardynał arcybiskup wrocławski Bertram, nuncjusz papieski monsignore Ciriaci, oraz wszyscy książęta Kościoła, którzy bardzo licznie zjechali do Pragi. Boczne nawy kościoła zajęły delegacje, a środkową zapełnili przybyli goście. W czasie uroczystego otwarcia katedry, wygłosił minister oświaty dr. Stefanek mowę, w której w historycznem oświetleniu przedstawił rozwój czeskiej państwowości.

Tego samego dnia po południu odbył się wielki pochód delegacyj, przybyłych na uroczystości św. Wacława, wieczorem zaś urządzono na Wełtawie igrzysko ogni sztucznych.

Zakończone w ten sposób uroczystości tysiąclecia św. Wacława, obchodzone zarówno przez naród czechosłowacki, jak i przez sfery oficjalne, mają dla życia kulturalnego Czechosłowacji bardzo doniosłe znaczenie.

Uroczystości praskie stały się **nieoficjalnym zjazdem Episkopatu całej słowiańszczyzny**, gromadząc u grobu św. Wacława wielu biskupów. I tak, przybyło do Pragi oprócz wyliczonych już przez nas biskupów z Polski, pięciu biskupów słowackich: ks. M. Blaha, ks. Bubnič, ks. Kmetko, ks. Vojtaszek i ks. Jantausch; dalej ks. arcybiskup dr. Bauer z Zagrzebia i biskup Mostarski A. Misič.

Episkopat francuski reprezentował w Pradze ks. arcyb. Baudrillart, rektor uniw. katolickiego w Paryżu, który przybył na czele delegacji francuskiej. Świecka delegacje francuską prowadził prezes Rady municypalnej, p. d'Andigné.

Na ziemiach Polski

Polski Czerwony Krzyż w hołdzie Papieżowi.

Jak już donosiliśmy 27 b. m. wyruszyła do Rzymu pielgrzymka, prowadzona przez ks. Feliksa de Ville'a. Pielgrzymka ta złoży na specjalnej audjencji w Watykanie wyrazy hołdu Ojcu św., przyczem delegatka Polskiego Czerwonego Krzyża, generalna sekretarka p. Anna Paszkowska, wręczy Ojcu św. album-adres hołdowniczy z insygnjami papieskiemi i odznaką honorową P. C. K. Album zawiera adres hołdowniczy w brzmieniu łacińskiem, oraz fotografję z okresu, gdy obecny Ojciec św. przebywał w Polsce, jako nuncjusz papieski.

Pielgrzymka do Rzymu ze Śląska.

(KAP) Śląska jubileuszowa pielgrzymka do Rzymu wyruszy we czwartek dnia 3-go października rb. o godz. 19.52 specjalnym pociągiem z Katowic. Pielgrzymka, oprócz Rzymu, zwiedzi Wenecję, Padwę, Florencję, Asyż, Neapol, Capri, Pompeję i Wiedeń. Pielgrzymkę prowadzą osobiście Księża Biskupi Lisiecki i Kubina. W pielgrzymce uczestniczy 425 osób.

Zakończenie Zjazdu lekarzy i przyrodników w Wilnie.

W Wilnie zakończył w tych dniach swe obrady 13 zjazd ogólnopolski lekarzy i przyrodników. Na końcowych obradach poszczególnych sekcyj wygłoszono szereg referatów; między innemi przemawiali: **prof. Bujwid z Krakowa** o konieczności nauczania hygjeny zwrotnikowej na wydziałach lekarskich, **prof. Rutkowski** o leczeniu chirurgicznem gruźlicy płuc, dr. Stępowski, dr. Czajkowski, doc. Zubrzycki i doc. Keller. Posiedzenie plenarne odbyło się w sali magistratu po nabożeństwie w Ostrej Bramie. Na posiedzeniu prof. Wrzosek z Poznania wygłosił odczyt dla uczczenia 50-lecia śmierci J. Mianowskiego oraz zapowiedział przyszły zjazd za 4 lata w Poznaniu. Następnie prof. Nowicki wygłosił referat o zagadnieniu chorobby raka w nauce i życiu społecznem. W końcowem przemówieniu prof. Gluziński złożył podziękowanie uczestnictwu za prace i referaty.

KŁOPOTY WARSZAWY Z NAZWĄ ULICY MAJORA IDZIKOWSKIEGO.

Z polecenia prezydenta miasta Warszawy Słonimskiego, wpłynął do magistratu wniosek, aby jedną z ulic warszawskich nazwać ulicą majora Idzikowskiego. Tymczasem okazało się że w Warszawie istnieje już ulica Idzikowskiego, zasłużonego budowniczego stolicy. Komisja do nazw ulic w Warszawie otrzymała przeto polecenie rozwiązania tej sprawy.

RZEKOMY NAPAD NA REDAKCJĘ „PRZEDŚWITU" W WARSZAWIE.

Komendę Policji w Warszawie zaalarmowano onegdaj, że na redakcję „Przedświtu" organu B. B. S. dokonano napadu. Policja stwierdziła na miejscu iż alarm był fałszywy, a czynu tego dopuścił się podchmielony pracownik redakcji, niejaki Skórewicz. Twierdził on, że do redakcji „Przedświtu" wpadli członkowie bojówki P. P. S. i pobili jego i kolegów. Twierdzenie to okazało się jednak podobno kłamstwem.

O SEMINARJUM S. S. BOROMEUSZEK W ŁAŃCUCIE.

Dyrekcja seminarjum S. S. Boromeuszek w Łańcucie pisze nam, że wbrew pogłoskom do tąd seminarjum nie odebrano prawa publiczności i że zakład SS. Boromeuszek cieszy się dalej uznaniem rodziców i władz, a istnieje w Łańcucie, a nie jak mylnie donoszono w Jarosławiu, i że tak Seminarjum, jak i szkoła powszechna i internat są w bieżącym roku czynne i pełne tak, że już absolutnie nie można przyjąć żadnej uczennicy do seminarjum i internatu.

DWOJE DZIECI ZMIAŻDŻONYCH PRZEZ TRAMWAJ W ŁODZI.

W Łodzi zdarzył się w tych dniach wstrząsający wypadek. Oto z bramy domu wybiegło na ulicę dwoje dzieci, trzymając się za ręce: 4-letnia dziewczynka i 2-letni chłopiec. Ponieważ przejeżdżający przez jezdnię wóz zasłaniał dzieci, przeto motorniczy tramwaju nie zauważył ich i nie mógł zatrzymać wozu. Skutki tego były straszne. **Dziewczynka została przecięta na dwie części, chłopcu zaś koło wagonu oderwało głowę.** Babka przechodzących dzieci długi czas przeraźliwie krzyczała. **Doprowadzona prawie do utraty zmysłów, staruszka zaczęła zbierać do miseczki mózg nieszczęśliwego dziecka.**

SENSACYJNY PROCES O NADUŻYCIA ODBĘDZIE SIĘ W POZNANIU.

Jeszcze w bież. roku odbędzie się w Poznaniu rozprawa karna przeciwko kilku urzędnikom kolejowym Kasy emerytalnej, którzy zdefraudowali przeszło 300 tys. złotych z funduszów kasowych. Akt oskarżenia obejmuje przeszło 100 stron maszynowego pisma. Do rozprawy będzie powołanych około 250 świadków. Rozprawa potrwa około miesiąca.

BADANIE NADUŻYĆ PRZY ZAKUPACH KOLEJOWYCH.

W pierwszych dniach października ma się odbyć w Warszawie posiedzenie specjalnej komisji sejmowej wyłonionej dla zbadania znanej ogólnie sprawy zakupów progów kolejowych.

DEFRAUDACJE W ŻYDOWSKIM ZWIĄZKU TOW. SPÓŁDZIELCZYCH.

W Banku Spółdzielczym w Warszawie należącym do żydowskiego Związku Towarzystw Spółdzielczych w Polsce stwierdzono wielkie nadużycia. Z polecenia sędziego śledczego aresztowano buchaltera Rosenberga i jednego z członków zarządu. — Rewizja ujawniła brak znacznej sumy w Kasie. Jak wiadomo Bank Spółdzielczy w swoim czasie dzięki nieudolnemu kierownictwu z dyrektorem Bachrachem na czele popadł w wielkie trudności finansowe.

SAMOBÓJSTWO KOMISARZA RZĄDOWEGO W KAZIMIERZU N. WISŁĄ.

Onegdaj w Warszawie w hotelu, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia E. Kwiatkowski. komisarz rządowy w Kazimierzu n. Wisłą. Przyczyny samobójstwa, jak dotąd nieznane.

Z całego świata.

Pogłoski o bliskim konsystorzu papieskim.

Z Rzymu donosi PAT.: Ponieważ z powodu śmierci ks. kardynała arcybiskupa paryskiego Dubois ilość wakansów wśród świętego kolegjum kardynalskiego wzrosła do liczby trzynastu, wobec tego mówi się znowu dużo o możliwości zwołania konsystorza, oznaczając przytem prawdopodobną datę jego zwołania już nawet w ciągu listopada. Według pogłosek, mieliby otrzymać kapelusze kardynalskie: arcybiskup Burgos, prymas Irlandji, arcybiskup Orleanu, arcybiskup Saragossy oraz z pośród Włochów nuncjusz w Madrycie, arcybiskup w Palermo i sekretarz kongregacji de Propaganda fide. Inne przewidywane nominacje zdają się posiadać narazie mało szans.

Clemenceau skończył 88 lat.

W dniu 28 września br. obchodził stary „tygrys" Georges Clemenceau w swojej posiadłości wiejskiej Saint-Vincent sur Jard w Wandei 88 rocznicę swoich urodzin. Clemenceau urodził się 28 września 1841 roku. Po niedawnej niedyspozycji wrócił sędziwy polityk całkowicie do zdrowia, tak, że w pełni sił rozpoczął 89 rok życia. Tryb zajęć starego „tygrysa" jest następujący: Clemenceau wstaje o godz. 5 rano i całe przedpołudnie spędza na robotach ogrodniczych. Popołudnie poświęca czytaniu gazet i pracy pisarskiej. Odwiedziny obcych przyjmuje b. premjer bardzo niechętnie. W wieczór porodzającyj dzień jego urodzin zrobił Clemenceau wyjątek od tej zasady i przyjął przedstawiciela londyńskich „Evening News", który przyniósł solenizantowi życzenia od swego pisma i od społeczeństwa angielskiego. Clemenceau oświadczył przybyłemu dziennikarzowi, co następuje: „Jak pan widzi, jeszcze nie umarłem. Proszę, niech pan to powie ludziom w Londynie. Dnia 1 października jadę do Paryża, jednakże nie sądzę, bym jeszcze raz w życiu miał przebyć Kanał la Manche. Proszę oświadczyć w Anglji, że ucieszyłem się życzeniami".

Sowiecka Centrala handlowa w Londynie.

Według doniesień „Daily Express" organizacja handlowa rosyjskiego rządu „Arcos Limited" miała dnia 28 września br. zająć w jednym z wielkich gmachów w centrum Londynu szereg lokali biurowych, mieszczących się na sześciu piętrach, a kosztujących wiele tysięcy funtów szterlingów rocznie. W biurach tych będzie urzędowało 400 pracowników. W ten sposób różne oddziały organizacji „Arcos" rozrzucone po znanych zajściach z policją w roku 1927 po całym Londynie, znajdą znowu pomieszczenie pod jednym dachem.

Pożar w porcie Leningradu.

Z Leningradu donoszą, iż szalejący tam onegdaj po południu do siedmiu dni pożar strawił wielkie składy bawełny i szmat, przeznaczonych na wyrób papieru. Urządzenia portowe, dźwigary oraz wiele budynków poważnie ucierpiały. Straty wynoszą setki tysięcy rubli.

„Hr. Zeppelin" w porcie macierzystym.

Sterowiec „Hr. Zeppelin" wylądował 28-go września b. r. o godz. 16 min. 50 w porcie lotniczym w Friedrichshafen, powróciwszy ze Szwajcarji. Wobec ponownych propozycyj ze strony pasażerów dalsze podróże „Hr. Zeppelina" do Szwajcarji odbędą się 2, 13 i 14 października b. r.

W przyszły poniedziałek odbędzie się we Friedrichshafen konferencja między przedstawicielami zarządu i komisji naukowej towarzystwa Aero-Arktik z jednej strony, a delegatami zakładów Zeppelinowskich z drugiej strony. Celem tej konferencji jest omówienie szeregu spraw w związku z planowaną ekspedycją polarną „Hr. Zeppelina" w przyszłym roku.

Katastrofy budowlane we Włoszech.

Z Włoch donoszą znowu o trzech wypadkach zawalenia się domów. W pobliżu Neapolu zawaliła się terasa pewnego domu, przyczem jedna kobieta odniosła ciężkie rany. — W Porto Ferrario runął dom zasypując gruzami trzech murarzy, którzy zostali ciężko ranni. Trzecia katastrofa budowlana zdarzyła się w Medjolanie, w domu, który przed kilku miesiącami był widownią podobnego zawalenia się, które pociągnęło za sobą śmierć kilku robotników. W domu tym runęła tym razem podłoga; w wypadku tym inżynier i jego pomocnik doznali ciężkich obrażeń.

—ooo—

MŁODOCIANI BANDYCI W PARYŻU.

W jednej ze spelunek paryskich policja aresztowała szajkę młodocianych włamywaczy i złodziei, którzy nazywali się „bandą przebitych rąk". Szajka ta składała się z czterech młodocianych złoczyńców, którym przewodził 15-letni Henri Herve. Najstarszy z szajki liczył lat 19. Kiedy przybyła policja jeden z bandytów usiłował zastrzelić inspektora policji. Policjanci zdołali go jednak rozbroić. Szajka operowała już od kilku miesięcy.

GŁOS MUEZZINA PRZEZ RADJO.

Wyznawcy Mahometa zajmowali do niedawna względem przenikania techniki i jej zastosowań w sferę religji stanowisko nieprzejednane. Dziś niepowstrzymany pochód radja i w tej dziedzinie łamie uprzedzenia. W Tabrysie, stolicy Azerbajdżanu, głos muezzina, nawołującego wiernych do modlitwy, płynie obecnie na falach eteru. Pięć razy dziennie Asan czyli nabożne wezwanie do religijnego skupienia, przenika w drodze iskrowej ze szczytu stołecznego minaretu do najbardziej ubogich i najdalej położonych osad wyznawców Proroka.

ZARZĄDCA ARCHIDJECEZJI PARYSKIEJ.

Kapituła metropolitalna archidjecezji paryskiej wybrała na wikarjusza kapitularnego, czyli zarządcę archidjecezji do chwili objęcia jej przez nowego arcybiskupa, dotychczasowego biskupa-sufragana Mgra Crepin.

Uroczystość 500-lecia korporacji kupców chrześcijańskich w Poznaniu.

Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu obchodziła w tych dniach uroczystość 500-lecia swojego istnienia, oraz 25-cio lecia istnienia Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które odprawił ksiądz prymas kardynał Hlond w kościele farnym, poczem o g. 11 i pół odbyła się akademja w auli uniwersytetu. Do licznie zebranych gości pierwszy przemówił prezes Otmianowski, który w przemówieniu swojem skreślił dzieje korporacji, oraz związku, witając przedstawicieli rządu, duchowieństwa i przybyłych z całego terenu Rzeczypospolitej gości. Następnie głos zabrał dr. Skowroński, który na uroczystości reprezentował Prezydenta Rzeczypospolitej i w Jego imieniu odczytał pismo powitalne do obu instytucyj. Na życzenia te dyr. Otmianowski złożył na ręce p. Skowrońskiego najserdeczniejsze podziękowanie p. Prezydentowi, poczem prof. Nowowiejski odegrał na organach hymn narodowy, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Mowy powitalne wygłosili ponadto: minister rolnictwa Karol Niezabytowski, dyr. Departamentu Handlowego p. Sokołowski, p. wicewojewoda Grążewicz, Prezydent miasta Ratajski. dr. Trzciński, dziekan wydziału prawnego dr. Zaleski, prezes Bogusław Herse, wreszcie szereg przedstawicieli instytucyj gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej. Redaktor Paszwilski wygłosił referat: „Historja 500-lecia Korporacji Kupców Chrześcijańskich, zaś p. Sikorski skreślił przed słuchaczami zarys 25-letniej działalności Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu. Po wygłoszeniu obu referatów zostały wręczone dyplomy honorowe i jubileuszowe zasłużonym członkom obu organizacyj. Uroczystą akademję zamknęło figlne organowe, odegrane przez prof. Nowowiejskiego. Po południu odbył się obiad w hotelu Bazarze, następnie odbyło się galowe przedstawienie w operze, zaś po przedstawieniu Prezydent Ratajski przyjmował uczestników Zjazdu rautem w salonach ratusza.

Literatura.

WŁOSKIE CZASOPISMO O WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE POLSKIEJ.

Medjolańskie czasopismo literackie „Il Contegno“ wydrukowało obszerny artykuł, poświęcony prozaikom polskim, ostatniego dziesięciolecia. Autor artykułu podkreśla we wstępie olbrzymią rolę, jaką odegrała twórczość literacka w Polsce pod panowaniem zaborców, a następnie przechodzi do autorów współczesnych, wymieniając i analizując dzieła Żeromskiego, Kadena, Goetla, Wołoszynowskiego, Witkiewicza, Makuszyńskiego, Iwaszkiewicza, poczem wymienia bez szczegółowszej analizy, innych pisarzy Polski współczesnej, podkreślając, jako cechę szczególną, znaczną liczbę kobiet-autorek, z pośród których wymienia Kossak-Szczucką, Nałkowską, Dąbrowską i Kuncewiczową.

Rzeczy ciekawe

„Czarne listy“ niedbałych urzędników w Rumunji.

Oryginalną inowację, mającą na celu piętnowanie niedbałości niesumiennych urzędników zaprowadziło w tych dniach rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych. Co dwa tygodnie ministerstwo rozsyłać będzie mianowicie redakcjom wszystkich pism specjalne „czarne listy“ tych urzędników, którzy niedbale wykonują swe obowiązki zawodowe. Minister spraw wewnętrznych Vaida Voevod jest przekonany, że inowacja ta podniesie poczucie obowiązkowości wśród urzędników, z których żaden z pewnością nie zapragnie znaleźć się na czarnej liście, docierającej za pośrednictwem prasy do wszystkich warstw społeczeństwa rumuńskiego.

Czynniki powodzenia restauracji.

Amerykanie, mający opinję najbardziej kupieckiego narodu, lubują się w cyfrach, układając coraz to inne statystyki i wykazy. Ostatnio jedno z pism amerykańskich przeprowadziło ankietę na temat: „Jakie czynniki wpływają na powodzenie restauracyj“?

Na podstawie otrzymanych kilkudziesięciu tysięcy odpowiedzi od czytelników, redakcja ułożyła następującą tabelę czynników powodzenia restauracji:

Dobra kuchnia	25%
Urządzenie lokalu	15%
Dobre położenie lokalu	15%
Umiarkowane ceny	15%
Stałe reklamowanie się	10%
Szybka obsługa	5%
Nowoczesna i higjeniczna instalacja	5%
Atmosfera spokoju w lokalu	5%
Dobra wentylacja	5%

Nowe abisyńskie marki pocztowe.

Małe państewka, cierpiące na wieczny brak gotówki, poprawiają chętnie swój budżet wydawaniem nowych znaczków pocztowych, które, jako rzadkie, osiągają bardzo wysokie ceny. Za pretekst do wydawania znaczków służy zazwyczaj jakaś rocznica historyczna, jakieś wydarzenie ważniejsze, lub uroczystość państwowa. Niezwykłego pretekstu chwyciła się ostatnio Abisynja. Wydała mianowicie marki z okazji nabycia przez rząd tamtejszy pierwszego samolotu, który ma być zawiązkiem przyszłej narodowej floty powietrznej. Znaczki pocztowe, wydane na pamiątkę tego ważnego faktu, sprzedawano tylko w ciągu jednego dnia w ograniczonej ilości 1500 kompletnych serji. Pamiątkowe te znaczki mają zwyczajne rozmiary i noszą, prócz wizerunków króla Tafari Makonnen i królowej Zeoditu, nadruk liljowy, wyobrażający samolot otoczony odpowiednim napisem w literach etjopskich.

Historyczny obraz M. B. Różańcowej w Żółkwi.

W dniu 6. X. b. r. odbędzie się w Żółkwi koronacja obrazu M. B. Różańcowej. Z tej okazji zamieszczamy artykuł poświęcony temu czcigodnemu i historycznemu obrazowi. „Gł. N.“.

Miłość serc polskich dla Najśw. Marji Panny jest tak wielka i znamienita, że na każdej niemal karcie dziejów naszej Ojczyzny odnaleźć możemy jej wspamniałe pomniki. Jedną z tych pięknych kart zapisała historja obrazu Matki Bożej Różańcowej w kościele OO. Dominikanów w Żółkwi, która łączy się ściśle z dziejami polskiego króla Jana Kazimierza. Król ten, jak nam podaje autor znakomitego dzieła: „Familia Mariana“, Hipolit Maraccio, odznaczał się gorącą miłością dla Najśw. Panny, objawiającą się w czci Jej obrazów, które licznie zdobiły królewskie komnaty. On to spełnił ten wielki akt czci i miłości względem Najśw. Dziewicy, w dziejach innych narodów niesłychany, gdy pokonawszy nieprzyjaciół, złożył w dniu 1 kwietnia 1656 roku królewską koronę na ołtarzu Matki Boskiej Łaskawej w katedrze lwowskiej, a uroczystemi ślubami oddał siebie i naród cały Tej, która nazwaną została „Królową Korony Polskiej“.

Wyruszając na wojnę, pobożny król wziął ze sobą cudowne obrazy Bogarodzicy. W ten sposób znalazł się i obraz Matki Boskiej Różańcowej żółkiewskiej w obozie królewskim. Dowiadujemy się o tem z listu Jana Kazimierza z dnia 17 października 1668 r., który przechowuje się w archiwum klasztoru OO. Dominikanów w Żółkwi, że na prośbę króla posyłają do obozu O. Jana Humieckiego z obrazem Matki Boskiej Różańcowej w roku 1655. Rok ten jest więc pewną datą istnienia obrazu, lecz również wnosić z niej możemy, że obraz był wcześniejszym i już łaskami słynącym. Historja klasztoru OO. Dominikanów w Żółkwi mówi nam, że w r. 1653, gdy Teofila Sobieska, matka króla Jana III i Marka Sobieskiego, poległego pod Batohem, wybudowała ten klasztor jako pomnik grobowy dla ukochanego syna, dała również kaplicę drewnianą pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Boskiej, gdzie znajdował się już prawdopodobnie nasz obraz. Według zdania znawców sztuki pochodzi on z 16-go wieku i malowany jest w Rzymie, co potwierdza również akt, znajdujący się w konwencie z roku 1751.

Sam obraz jest niewielki, gdyż nie dochodzi metra wysokości; dziwnie słodkie wejrzenie Najśw. Panny przykuwa do Jej św. postaci. Odziana w szatę purpurową i płaszcz niebieski, dzierży Najśw. Dziewica w prawej ręce berło, a na lewej piastuje Boskie Dzieciątko, które podnosi rączkę ku błogosławieństwu. Marja depce głowę węża, a równocześnie księżyc skłania się pod Jej święte stopy. Obraz nosi nazwę Matki Boskiej Różańcowej, gdyż przy nim O. Jan Humiecki szerzył gorliwie nabożeństwo różańcowe.

O. Władysław Kruzer, przeor klasztoru w Żółkwi, świadczy pod r. 1706, że „obraz jest uważany jako szczególny skarb kościoła, zamykany kluczem, strzeżony przez przeora, promotora i Bractwo Różańcowe dlatego, że słynie cudami“. Dokument z roku 1751 również nazywa obraz „słynącym łaskami“. Kościół Dominikanów żółkiewskich przechodził trzykrotny pożar: w r. 1677, 1757 i 1833, obraz jednak nie spłonął, choć był zupełnie opalonym i na spalonem tle tylko postać Najśw. Panny została.

Szlachta polska czciła szczególnie ten obraz, zdobiąc go w bogate klejnoty. Była na obrazie sukienka perłami sadzona, z koronami i berłem srebrnemi i krzyż wielkiemi djamentami wysadzany w złocie. Jednakże w roku 1784, przy zniesieniu bractwa zrabowano te cenne wota, a sukienkę w r. 1808 zastąpiono drewnianą złoconą, która obecnie znajduje się na kopji obrazu w refektarzu klasztornym.

Mimo tego rabunku i ciężkich kolei, jakie przechodził kościół z klasztorem, cześć obrazu nie ustawała i wota mnożyły się bardzo licznie. Na wezwanie śp. ks. arcybiskupa Bilczewskiego oddano je na skarb narodowy, lecz przybywa ich niemal z każdym dniem tak, że w ostatnich czasach doszły liczby 64. W roku 1903 odrestaurowano obraz i umieszczono na tle złotem, na którem wyryte są herby Polski i Jana Kazimierza.

Oceniając wszystkie łaski i dowody kultu Najczcigodniejszy Arcypasterz diecezji ks. dr. Bolesław Twardowski, metropolita lwowski, wydał w dniu 23 czerwca 1929 r. akt weryfikacyjny, stwierdzający cudowność obrazu, który zasługuje na wieńczenie papieskiemi koronami. W tym celu wysłano prośbę do Rzymu, stwierdzoną podpisami ks. kardynała, nuncjusza papieskiego, czterech metropolitów, czterech biskupów i wielu dostojników duchownych i świeckich. Stolica św. przychyliła się do tej prośby dekretem z dnia 18 sierpnia b. r., a OO. Dominikanie polscy już ósmy obraz Matki Bożej koronować będą w świątyniach zostających obecnie pod ich opieką.

Oby ta uroczystość rozpaliła jeszcze więcej miłość naszą dla Najśw. Marji Panny, jako Królowej Korony Polskiej, aby Ona, królując w sercach naszych, zapewniła w nich królestwo Synowi Swemu.

Sport.

Tenniści łódzcy — mistrzami Polski.

Finał rozgrywek tennisowych o **mistrzostwo Polski odbył się w Łodzi między drużyną Łódzkiego Klubu Lawn-tennisowego a Poznańskim Akad. Zw. Sportowym.** Zwyciężyli po zaciętej walce Łodzianie w nieznacznym stosunku **4:3.**

Stefański wygrał bieg kolarski

Warszawa — Brześć.

Bieg kolarski Warszawa — Brześć (242 kilomotrów) wygrał zwycięzca „Biegu Dookoła Polski“ **Stefański (AKS.)** w czasie 6:56:08, — 2) Kołodziejczyk (Union-Łódź) 7:22:09. Warunki biegu bardzo ciężkie: stale silny wiatr przeciwny.

Zawodnicy otrzymali nagrody ofiarowane przez społeczeństwo brzeskie na Bieg Dookoła Polski, którego etap w Brześciu zakończył się „martwym biegiem“. Na mecie byli obecni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z prezydentem miasta na czele.

Zjazd gwiaździsty do Wilna.

Z okazji otwarcia szosy Grodno-Ejszyszki-Wilno Wileński Automobilklub razem z Automobilklubem Polski urządza w dniu 6-go października zjazd gwiaździsty do Wilna. — Sklasyfikowani będą wszyscy uczestnicy, którzy przybędą do Wilna na punkt zborny w dn. 6. października między godz. 15 a 17-tą. Samochody, biorące udział w zjeździe będą zaopatrzone w 2 napisy czerwone na białym tle „Zjazd gwiaździsty do Wilna“.

Zgłoszenia do udziału w Zjeździe należy kierować do Wileńskiego Automobilklubu w Wilnie.

DALSZE MECZE O WEJŚCIE DO LIGI.

Oprócz spotkania „Naprzód“ (Lipiny) — Podgórze w Krakowie rozegrano dalszą serję walk o wejście do Ligi.

Wyniki są następujące:

W Poznaniu zwyciężyło Ł. T. G. S. tamtejszą **Legję** w stosunku **2:1;**

we Lwowie 9 PAC uległ Lechji 5:2;

w Warszawie miejscowy Marymont pokonał bydgoską Polonię w stosunku 4:0.

POZNAŃ — MISTRZEM LEKKOATLET. AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

W stolicy odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Centrali Akademickich Związków Sportowych, które naogół przyniosły słabe wyniki. Reprezentowane były AZS-y z Warszawy, Poznania, Lwowa, Lublina, Gdańska, Wilna i Cieszyna. W ogólnej punktacji wygrał zasłużenie **Poznań — 134.5 p.** przed **Warszawa 126.5 p.**

BIEG PAŃ NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Bieg pań naprzełaj o **mistrzostwo Polski** w Warszawie odbył się, mimo skandalu z powodu zgłoszenia się na start tylko... **dwóch zawodniczek.** Zwyciężyła Wieczorkiewiczówna z warszawskiego AZS-u, przebywając dystans 1200 metrów w czasie **5:35.8 sek.** przed **Gajówną** (Łódź).

TABELA LIGOWA.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela ligowa przedstawia się następująco:

1) **Wisła** (gier 20, pnkt. 27, bramek 58:38);
2) **LKS.** (gier 20, pkt. 25, bramek 37:37).
3) **Warta** (gier 20, pkt. 24, bramek 49:35).
4) **Garbarnia** (gier 19, pkt. 24, bramek 50:37)
5) **Legja** (gier 19, pkt. 22, bramek 36:29).
6) **Cracovia** (gier 19, pkt. 24, bramek 40:31)
7) **Warszawianka** (gier 20, pkt. 17, br. 30:43)
8) **Czarni** (gier 19, pkt. 16, bramek 52:49).
9) **Polonia** (gier 19, pkt. 16, bramek 35:44).
10) **Ruch** (gier 17, pkt. 16. bramek 20:35).
11) **I. F. C.** (gier 20, pkt. 15, bramek 29:40).
12) **Turyści** (gier 18, pkt. 14, bramek 26:46).
13) **Pogoń** (gier 18, pkt. 12, bramek 32:39).

Szymon Szymonowicz.

W 300-ną rocznicę zgonu autora „sielanek“.

Kiedy zamikła natchniona lutnia Jana z Czarnolasu, co „sobie śpiewał a Muzom“, gdy zagasło przewcześnie słońce talentu lirycznego, Sępa Szarzyńskiego i kiedy kończył swą działalność pisarską, piewca niedoli ludu wiejskiego, Klonowicz — nadchodził okres upadku piękna, wzniesionego na najwyższe szczyty w złotym wieku literatury polskiej. Wysoki poziom piśmiennictwa XVI stulecia nie może równać się ze stanem wieku następnego, który niższość swą uwydatnił zanikaniem mądrości i szlachetności treści, oraz zatratą piękna formy. Jednak, mimo wszystko, wiek XVII. posiada w swym dorobku kilka pięknych, a nawet niepospolitych utworów. Żyli w nim bowiem i tworzyli jeszcze niektórzy poeci, mogący słusznie być zaliczani do grona z wieku złotego, a wśród których najznakomitszym był ostatni, wielki humanista polski, Szymon Szymonowicz, którego 300-ną rocznicę śmierci, uczczono uroczystym obchodem w Zamościu w dniach 28 i 29 września b. r.

Przyszły twórca najpiękniejszych w całej poezji polskiej, sielanek: „Kołacze“ i „Żeńcy“, urodził się we Lwowie w r. 1558. Ojciec jego zamożny mieszczanin, wykształcony w duchu humanistycznym udzielił synowi początków nauk ówczesnych i języków, a następnie wysłał go do sławnej Akademji Krakowskiej. Młodziniec z zapałem garnął się do nauki, więc po studjach w Krakowie wyjechał do Belgji, poświęcając się głównie ulubionym studjom nad językiem greckim i łacińskim, oraz nad literaturą starożytną.

Po latach zdobywania rozległej wiedzy, wrócił do kraju i wkrótce dał się poznać, jako talent poetycki, obdarzony niepospolitym zmysłem piękna. Rozmiłowany w literaturze starożytnej, podobnie jak Kochanowski, posługiwał się jej wzorami, rozpocząwszy swą twórczość od poezyj łacińskich. W poematach lirycznych szedł śladem Horacego, w dramatycznych utworach posługiwał się klasycznymi wzorami greckimi. Był jednak poetą z Bożej łaski! Poezja nie była dla niego rzemiosłem ni zabawą, lecz potrzebą serca i źródłem największego szczęścia doczesnego, jak powiada z zachwytem: „Muzy, nadobne Muzy! Naszczęśliwszy, kto z wami do śmierci wiek trawi“! Nie śpiewał pospólstwu, wiedząc, że gmin nie odczuje piękna poezji, ani jej zrozumie, zwłaszcza w tych czasach upadku rzetelnej oświaty i zepsucia smaku estetycznego. „Szymonowicz — pisze prof. Chrzanowski — zdawał sobie jasno sprawę z tego, że się obniża w Polsce poziom poezji i skarżył się na to żałośnie: „Jakie dzieje, takie pienie;.., wszystko się pomyka na dół! Zginęli dawni dobrzy kantorowie (śpiewacy), a miasto nich leda kto muzykiem się zowie; i pieśni marne jakieś, nastrzępione słówki (tj. słówkami), bez rzeczy (bez poważnej treści)“. On tymczasem wymagał od poezji nietylko piękna, ale poważnej treści, pragnął, aby poezja była „uczona“, t. j. zarówno kunsztowna, oparta na znajomości zasad sztuki, jak ucząca i umoralniająca ludzi. Taką też jest jego własna poezja: piękność łączy się w niej z poważną myślą i czystością uczuć; w utworach swoich jest Szymonowicz humanistą, a jednocześnie poważnym myślicielem, przejętym głęboko ideą moralności chrześcijańskiej“.

Na szeroką widownię świata literackiego i politycznego, (gdyż twórczość humanistów pozostawała z życiem narodu zawsze w nierozelwalnej łączności) wpłynął Szymonowicz mając 20 lat utworem p. t. „Flagellum livoris“ (Bicz na zazdrość), składającym sią z 19 ód, a napisanym pod wpływem wypadków w czasie bezkrólewia po śmierci Batorego, a przed wyborem Zygmunta III. W pracy swej poeta stanął pod sztandarem hetmana Zamojskiego, który, poznawszy się na wielkiej wiedzy i talentach młodego humanisty powierzył mu później organizację i kierownictwo, założonej przez siebie Akademji w Zamościu, oraz oddał mu syna na wychowanie.

Poezje okolicznościowe, polityczno społeczne ody zjednały Szymonowiczowi **imię polskiego Pindara,** a zachwycały humanistów ówczesnej Europy, roznosząc przytem sławę imienia polskiego zagranicą. Najdodatniejszą stroną tych utworów jest to, że poeta nie śpiewał o sobie, lecz tylko o wielkich wojownikach polskich i uświetniał pieśnią ich wiekopomne czyny i triumfy wojenne.

Nieśmiertelne jednak imię w literaturze polskiej zapewniły Szymonowiczowi najświetniejsze jego utwory w języku ojczystym **„Sielanki“** wydane w Zamościu w r. 1614. Wzorem byli **mu dwaj najwięksi sielankopisarze starożytności.:** grecki — Teokryt i rzymski — Wirgiljusz. Pierwszego cechuje realizm, drugiego — konwencjonalność. Szymonowicz znał dzieła obydwóch, ale pierwszeństwo przyznawał Teokrytowi, dzięki czemu stworzył wymienione już dwie sielanki najbardziej oryginalne z ogólnej liczby wydanych 20-tu. Szczegónie wyróżniają się „Żeńcy“, które są bezprzecznie najpiękniejszą sielanką w całej literaturze naszej. „Sielanka ta (cytujemy prof. Chrzanowskiego) jest nietylko arcydziełem poezji (mianowicie arcydziełem **realizmu artystycznego,** tj. pięknego odtwarzania rzeczywistości i prawdy życiowej), ale i protestem szlachetnego i myślącego człowieka przeciwko niedoli ludu“.

Szymonowicza zasługi w życiu narodowem nie ograniczają się tyko do prac literackich, które opromieniły jego pamięć auerolą „poety uwieńczonego“ przez papieża Klemensa VIII. za dzieło p. t. „Joël propheta“. Był on najbardziej wykształconym człowiekiem swej epoki, a przytem uchodził u swych współczesnych za tęgiego prawnika i powagę lekarską. Świetne znawstwo starożytnych języków: greckiego i łacińskiego pozwoliły mu położyć wielkie zasługi na polu oświaty i pedagogji. Niepospolity uczony i wielki poeta — to dwa zaszczytne miana Szymonowicza, którego trwałej sławy nie pomniejszyły lata, lecz owszem, dziś po trzystu latach od chwili zgonu, imię zacnego myśliciela chrześcijańskiego jaśnieje jeszcze pełniejszym i triumfalniejszym blaskiem.

ARTEN.

Co słychać w Krakowie?

Walny Zjazd Tow. Południowych i Zachodnich Kresów.

Połączenie dwóch zasłużonych organizacyj: krakowskiej i poznańskiej.

W sobotę 28 września br. odbył się w Krakowie Walny Zjazd Twa połudn. i zach. Kresów. Zjazd otworzył **prezes Towarzystwa, dyrektor Pachoński** wspomnieniem żałobnem wybitnych Członków, a mianowicie śp. Ks. Teodora Dembińskiego, superjora OO. Zmartwychwstańców we Lwowie, jednego z założycieli Towarzystwa, jego wiceprezesa i skarbnika, i Ks. prałata Józefa Londzina. Zebrani uczcili ich pamięć przez powstanie.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa złożył Dyr. Pachoński. Przedstawił **rozwój Bursy Śląskiej** dla akademików z pod zaboru czeskiego i pruskiego, mieszczącej się w domu własnym przy ul. Wielopole 4, pomoc dla tejże młodzieży w formie stypendjów oraz **opiekę nad młodzieżą szkół średnich ze Spisza i Orawy,** uczęszczającą do gimnazjum w Nowym Targu. Następnie zestawił **ruch wycieczek** z kresów zachodnich wśród nich dwie wycieczki z Westfalji, jedna ogólna, druga tamtejszych organizacyj młodzieży z Gdańska, Prus Wsch., z Opolskiego, Raciborskiego i innych powiatów Górnego Śląska, liczne wycieczki ze Śląska Cieszyńskiego, z których ostatania z Karwiny w liczbie 300 przyjechała w dniu Walnego Zjazdu. **Ogółem Towarzystwo przyjęło około 3.000 uczestników w ostatnim okresie sprawozdawczym.** Towarzystwo urządzało wiece w sprawie traktowania przez Niemców mniejszości narodowych, rewizji granic zachodnich i w sprawie pobicia artystów polskich w Opolu. Przyczyniło się do podniesienia kultury narodowej na kresach przez **zasilanie bibljotek dziełami polskiemi, przesłane gminom Spisza i Orawy śpiewników X. Siedleckiego, odczyty, branie udziału w obchodach i t. d.** Biuro Towarzystwa służyło informacjami, poradą, wynalezieniem pracy i wszelką pomocą Braciom kresowym.

Sprawozdanie kasowe złożyła skarbniczka **p. Maksymowiczowa,** poczem na wniosek Dyrektora Józefa Dorawskiego **udzielono Zarządowi absolutorjum** wśród gromkich oklasków.

Z koleji przystąpiono do **połączenia Tow. Południowych i Zachodnich Kresów w Krakowie ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.** Prezes Pachoński przedstawił historję działalności kresowej w Krakowie od założenia tj. od roku 1918, obejmującą przedewszystkiem Górny Śląsk i Cieszyński, Spisz i Orawę w okresie plebiscytowym i powstań. Dzisiaj dla celów kresowych potrzeba poczynań i wspólnej pracy. Związek Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu dał dowody rzetelności i celowości w dotychczasowej pracy i dlatego **dla osiągnięcia wspólnego celu pragniemy wspólnie pracować.** Po odbyciu konferencji, w której brali udział delegaci obydwóch organizacji spisano umowę, którą prezes odczytał, stwierdzającą fuzję obu Towarzystw. Rada Naczelno Z. O. K. Z. w Poznaniu umowę już zatwierdziła, dziś umowę tę ma zatwierdzić Walny Zjazd.

Rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos prof. Dr. Władysław Semkowicz, Dyr. Józef Dorawski, Dr. Rozmarynowicz, p. Maksymowiczowa, prof. Figna, Dr. Piotrowicz, poczem **uchwalono fuzję Towarzystwa ze Związkiem Obrony Kresów Zach. w Poznaniu.**

Imieniem Zjazdu p. Stankiewicz z Jaworzna **dziękował prezesowi Pachońskiemu za jego wytrwałą pracę od założenia Towarzystwa, co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami.**

Zarząd Towarzystwa uchwalił wydać broszurę przedstawiającą działalność Towarzystw kresów zachodnich i południowych, a opracowanie jej powierzył prof. Dr. Semkowiczowi i Dyr. H. Pachońskiemu.

Morderca żony zasądzony na śmierć.

Przed dwoma tygodniami toczyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Józefowi Ptasińskiemu, l. 34, górnikowi, oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie żony. Zbrodnja miała miejsce w Libiążu Małym w nocy z 25 na 26 listopada ub. r. Oskarżony wracał z żoną od jej siostry i w drodze pod Libiążem zepchnął ją z mostu do bystrego strumienia, gdzie nieszczęśliwa znalazła śmierć. Rozprawa została w dniu 14 września odroczona na wniosek lekarza znawcy prof. Dr Wachholza, który zażądał uzupełnienia nieścisłego protokółu sekcji, przeprowadzonej prez miejskiego lekarza. — **W dniu 21 września odbyła się ekshumacja zwłok śp. Ptasińskiej i na miejscowej kostnicy dokonano powtórnych oględzin.** Uzupełniony wynikami oględzin protokół został dołączony do aktów sądowych.

W dniu wczorajszym odbyła się ponownie rozprawa przeciw Ptasińskiemu. Po zeznaniach szeregu świadków, prof. Dr Wachholz złożył szczegółowe sprawozdanie z wyniku sekcji i powtórnych oględzin, poczem przewodniczący rozprawy zamknął postępowanie dowodowe. Pytanie główne w kierunku zbrodni **morderstwa sędziowie przysięgli zatwierdzili 10-ma głosami, wobec czego trybunał wydał wyrok skazujący oskarżonego na karę śmierci przez powieszenie.** Obrońca zasądzonego wniósł zażalenie nieważności, wobec czego sprawa zostanie skierowana do wyższej instancji. Rozprawie przewodniczył sędzia Dworzański, wotowali sędziowie: Warchałowski i Buratowski, oskarżał prok. Müller, rodzinę zmarłej zastępował adw. Dr Rozmarynowicz.

Aferą Dra Korkesa zainteresował się min. Car.

Jak się dowiadujemy, minister sprawiedliwości p. Car zgodził się na wydanie władzom austrjackim adw. Dr Natana Korkesa za przestępstwa, zarzucone mu przez prokuratorje wiedeńską, a mianowicie za nadużycia czekowe w wysokości 20.000 szylingów.

Wydanie Dr Korkesa bedzie mogło nastąpić dopiero po prawomocnem ukończeniu rozprawy, jaka toczy się przeciw niemu w sądzie krakowskim o oszustwa i obrazę osób urzędowych.

Wynik prawomocnego procesu ma sąd krakowski przedłożyć ministrowi sprawiedliwości w Warszawie, poczem zostanie zarządzone postępowanie ekstradycyjne. Jak słychać, lekarze sądowi: prof. Dr Wachholz i Dr Jankowski ukończyli badanie Dr Korkesa co do jego stanu umysłowego, a wyniki badań przedłożyli sądowi. Wobec tego odroczona przed 10-ma dniami rozprawa Dr Korkesa zostanie niebawem podjęta.

72-letnia staruszka podpaliła domostwo męża

poczem utopiła się w Wiśle.

Jak już donosiliśmy, dnia 27 września o godz. 8.30 rano wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Różyckiego w Kostrzu koło Krakowa. Ogień zniszczył dom i stodołę wraz z tegorocznemi zbiorami. Ogień przerzucił się następnie na dom Teresy Nowak, który spłonął wraz z stodołą oraz na dom Piotra Różyckiego i stodołę Jana Jedynaka.

Dochodzenia ustaliły, że pożar powstał wskutek podpalenia; zbrodniczego czynu dopuściła się żona Różyckiego Zofja, 72-letnia staruszka. Tłem czynu były nieporozumienia rodzinne. Po podpaleniu udała się Różycka nad Wisłę i popełniła samobójstwo przez utopienie się Zwłoki tego samego dnia wyłowiono.

ZEMSTA ZA PRZEGRANY PROCES.

Dnia 16 ub. m. spaliła się stodoła i stajnia Wojciecha Kokosza ze Skrzyszowa koło Ropczyc, przyczem szkoda wyniosła około 12.000 złotych. Jak ustaliły dochodzenia, ogień powstał wskutek podpalenia, którego dopuścił się sąsiad poszkodowanego Józef Fryz z powodu zemsty za przegrany proces o grunt. Fryz został aresztowany i odstawiony do sądu.

Szkolnictwo zawodowe na P. W. K.

Z ostatnich dni wielkiej imprezy gospodarczo - kulturalnej.

Poznań, 28 września 1929.

W pałacu rządowym na II p. mamy zobrazowany dorobek 10-lecia w resorcie Ministerstwa oświaty. Boks za boksem stoją szkoły zawodowe wszystkich typów i stopni organizacyjnych, w skrzydłach uczelnie wyższe — demonstrujące w swoisty sposób plany nauczania i wytwory praktyczno-artystyczne własnych zakładów. Jakżeż wyróżnia się wśród tych uczelni grupa szkół sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego ze Lwowa, Poznania i Krakowa! Reprezentacyjne miejsce wśród nich zarówno pod względem obszaru wystawowego, jak i sposobu ujęcia eksponatów zajmuje Szkoła krakowska, która dzięki wysokiemu poziomowi naukowemu i świetnym rezultatom pracy zdobyła sobie w kraju i na wystawach zagranicznych najwyższe uznanie i odznaczenia.

Dwie wielkie alegoryczne postacie rzeźbione w sztucznym marmurze otwierają objekt wystawowy Szkoły krakowskiej. Po lewej stronie od wejścia w pierwszym przedziale grafikony, przedstawiające metodę i tok nauczania; na przeciwległej ścianie parę prób szkoły ogólnej jak formy ornamentalne, przeprowadzone w projektach i materjale w klasie prof. Homolacsa, oraz kompozycje brył w drzewie, gipsie itd. pod kierownictwem prof. Wojtyczki. Obok — studja z natury, akty i prace warsztatowe z działu malarstwa ściennego i sztukaterstwa.

Dział II wprowadza nas w architekturę wnętrz, w przegląd prac, będących nie oderwanemi, luźnemi kompozycjami, ale przykładami realnego, praktycznego ujmowania przedmiotu przy zachowaniu wszystkich znamion artystycznej formy. W tym wypadku idzie o rozwiązanie klatki schodowej i wnętrz Pałacu Potockich — dział prof. Krzyżanowskiego. Z żywem zainteresowaniem oglądamy projekty mebli nowoczesnych, pełnych oryginalnej, twórczej koncepcji — z odpowiedniem rozstawieniem i tłem danego pokoju. Rozwiązanie tych projektów przedstawia nam znana szkoła salezjańska w Oświęcimiu, mająca swe eksponaty na parterze tego gmachu.

W dziale III malarstwa dekoracyjnego widzi się odrazu piętno jego kierownika prof. Bukowskiego. Poprzez najskromniejsze tapety, wykonywane fabrycznie w całej Polsce, oraz dekoracje sal koncertowych, kinowych i t. p., przechodzimy do poważnych rozwiązań z dziedziny malarstwa kościelnego. Że nie są to pomysły zawieszone w sferze idealnej, ale zdolne do realnej interpretacji i to w wysokim stylu, świadczy cały cykl technik malarskich w liczbie 22, od prostych: klejowych, wapiennych, kazeinowych i t. d. aż do monumentalnej techniki al fresco. Wspaniałe przykłady tej ostatniej (alegorja wiosny) widzimy na środkowej ścianie, gdzie mamy również możność obserwowania bogatego dorobku wydziału tekstylnego w postaci dużych, bardzo oryginalnych kilimów i gobelinów. Ciekawe, efektowne wzory na markizety, perkaliki i sztuczne jedwabie, dalej chustki o motywach dekoracyjnych ludowych i nowoczesnych świadczą chlubnie o wysokim poziomie działu prof. Zarzyckiego, o dźwignięciu przez niego szkoły tekstylnej na najwyższy szczebel artystycznego i praktycznego rozwiązania.

Fakt, że projekty wydziału tekstylnego nie tylko rugują skutecznie liche nieraz wzory niemieckie, czeskie czy francuskie ale są poszukiwane na rynkach zagranicznych i przetwarzane w produktach fabryk krajowych i paryskich — mówi sam za siebie. Pozatem jest bogaty dział haftu i koronek, których bardzo różnorodne a wykwintne przykłady (projekt i wykonanie) znajdujemy w tym samym dziale; swój wysoki poziom zawdzięczają prof. Gedliczce.

Ostatni boks zawiera grafikę pod kierunkiem prof. Uziembły. Obejmuje ona wszystko co wchodzi w zakres nie tylko grafiki użytkowej ale i często artystycznej a więc plakaty, ilustracje, inicjały, winiety, okładki do książek, w różnych technikach jak litografja, drzeworyt, linoleoryt itd. Dalszą część przedziału zajmują okazy ceramiki. Odznaczają się one nie tylko bogactwem i świeżością form, ale różnorodnością ciekawych a rzadkich technik, stosowanych w szkole ceramicznej ze szczególnem znawstwem przez prof. Szafrana. Zwiedzający widzi i nabiera przekonania, że uczeń, który ten dział kończy może w ceramice zająć poważne stanowisko.

Luźnie, między eksponatami wszystkich działów są rozstawione rzeźby uczniów, szkoły dyrektora Raszki i prof. Wójcika. Świadczą one nie tylko o wysokim poziomie artystycznym i dekoracyjnym ale i o wszechstronnem zaznajomieniu się uczniów z rozmaitemi materjałami, jak drzewem, kamieniem, marmurem, stiukiem oraz kamieniem sztucznym i marmurem sztucznym. Madonna, bardzo ciekawa kompozycja, cięta w sosnowem drzewie oraz Smigus, dokumentują, jak znakomicie można wyzyskać materjał do rozmaitych celów dekoracyjnych. Figura klęcząca w środku jest dowodem, jak ze sztucznego nawet materjału można wydobyć charakter szlachetny a lustro, rama i świecznik zaprojektowane pomysłowo i wykonane z precyzją przekonują, że krakowska Szkoła sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego wciąga w orbitę sztuki przedmioty nawet z codziennego użytku, nie tracąc nic na wolorze artystycznym.

Wielkie wartości, jakie na każdym kroku uzewnętrznia Szkoła krakowska, mająca świadomy cel i konsekwentnie przeprowadzony plan naukowy, dzięki któremu uczeń sam staje się kompozytorem projektów i wykonawcą, artystą i człowiekiem praktykiem są wyłącznym znamieniem Szkoły krakowskiej. Dalsze szkoły tego typu tj. lwowska i poznańska nie zdradzają zdecydowanego kierunku; inowacją szkoły poznańskiej są jedynie wyroby matalowe bez zarzutu. Warszawska Szkoła Sztuk Pięknych (będąca kumulacją przemysłu artystycznego i sztuki czystej) pomieszczona wraz ze szkołami wyższemi tj. wileńskim wydziałem sztuk pięknych tamtejszego Uniwersytetu i krakowską Akademję winna stanowić zagadnienie pierwszorzędnej wagi dla decydujących czynników rządowych, czy nie byłoby najodpowiedniejsze połączenie Szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystyczngo w Krakowie z tutejszą Akademją Sztuk Pięknych. Fuzja taka w świetle udałego warszawskiego eksperymentu wydaje się jedynie racjonalną i logiczną.

S. Ł.

Cofnięcie egzekucji w Kasie Chorych.

Przyjazd ministra Prystora.

Na skutek interwencji komisarza rządowego krakowskiej Kasy Chorych Dr Kolkiewicza. Zakład Pensyjny we Lwowie wyraził zgodę na spłatę zaległości, powstałych w czasie urzędowania rozwiązanego zarządu, na dogodnych dla Kasy warunkach i cofnął wdrożoną w czerwcu b. r. egzekucję.

W Krakowie bawi minister pracy i opieki społecznej p. Prystor, który przeprowadza lustrację Kasy Chorych i Okr. Zarządu Kas Chorych.

Strajk introligatorów w Krakowie.

Z cechu introligatorów w Krakowie komunikują nam, że w poniedziałek 30 września b. r., **wybuchł strajk pracowników introligatorskich na podłożu ekonomicznem.** W komunikacie zaznaczono, iż ostatnią podwyżkę uzyskali robotnicy introligatorscy **w dniu 1 grudnia ub. r. w wysokości 10—20%.** Wskaźnik drożyźniany, ustalony przez Główny Urząd Statystyczny, wykazał od tego czasu zniżkę 3 procentową.

Kraków, 1-go października 1929.

Wtorek 1: św. Remigjusza.

Środa 2: św. Aniołów Stróżów.

Środa 2: wsch. słońca o godz. 5.40, zach. o 17.19.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI DO PROFESORA BOBRZYŃSKIEGO. Wydział prawa Uniw. Jag. wysłał adres dziękczynny do prof. Dra Michała Bobrzyńskiego, b. profesora prawa krakowskiej Wszechnicy — w 80 rocznicę jego urodzin.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY GENEW. t. j. Association des journalistes accredites auprez de la Societe des Nations, w liczbie 4 osób przybywa do Krakowa 2. października b. roku. Towarzyszy jej p. Oring, korespondent genewski P. A. T. Wycieczka pozostanie do 4. października w Krakowie i zwiedzi także Wieliczkę.

BUDŻET I PROGRAM PRAC INSTYTUCYJ PRZEMYSŁOWYCH. Dnia 27 września pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Ostrowskiego odbyło się doroczne posiedzenie Komisji Miejskiego Muzeum Przemysłowego i Kuratorjum Woj. Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego. Dyrektor Muzeum inż. E. Tor złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności obu Instytucyj za ubiegły rok szkolny, oraz przedłożył projekt budżetu i program pracy Muzeum i Instytutu na br. Po dyskusji licznie zebranych członków Komisji i Kuratorjum, tak projekt budżetu jak i program pracy przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając przytem szereg życzeń w kierunku organizacji i programu kursów oraz innych dziedzin pracy Muzeum i Instytutu.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA. W związku z Rozporządzeniami ministra robót publicznych, ministra spraw wewnętrznych i min. spraw wojskowych o ruchu na drogach publicznych autobusów, Urząd Wojewódzki w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych, iż we wszelkich sprawach, związanych z ruchem autobusowym zwracać się należy do Okr. Dyr. Robót Publicznych, jako organu Wojew. Władzy admin. ogólnej.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rynek walut i akcyj w ub. tygodniu.

Obroty na giełdzie dewiz w dalszym ciągu nie wykraczają poza granice normalne, wyłączając oczywiście ożywione nieraz tranzakcje między bankami. **Całe zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski,** którego sytuacja walutowa jest wyjątkowo korzystna, gdyż odpływ walut jest mniejszy od przypływu. Dzięki temu nasza instytucja emisyjna zdołała w ostatnim czasie **zwiększyć stosunkowo znacznie zapas złota,** zamieniając część nadwyżki dewiz na kruszce.

Dolar gotówkowy na rynku prywatnym nieco **wzmocniony, osiągnął w Warszawie pod koniec tygodnia kurs 8,89½.** Transakcje wypłatą telegraficzną na New York (kabel) przeprowadzone są między bankami przy kursie zasadniczym 892 zł. za 100 **dolarów,** wykazując nieznaczne tylko odchylenie w dół.

Dewizy europejskie ulegały w tygodniu sprawozdawczym nieco większym wahaniom przy tendencji jednak niejednolitej i zmieniającej się z dnia na dzień. Wahania kursowe nie wychodziły jednak znacznie poza ramy arbitrażu na światowych rynkach dewizowych.

Na rynku akcyjnym sytuacja nie uległa żadnej zmianie, giełdę cechuje w dalszym ciągu **apatja,** tranzakcje nielicznemi walorami, wahania kursowe zależne od chwilowego zwiększenia podaży, czy popytu.

Sprawa sprzedaży emisji akcji Banku Polskiego nie budzi większego zaintersowania, albowiem akcje te obecnie znajdują się przeważnie w mocnych rękach. Ministerstwo Skarbu **nie zdecydowało się na wypuszczenie przewidzianej II-ej emisji premjowej pożyczki inwestycyjnej,** zdaje się ze względu na to, iż **sytuacja obecna na rynku pieniężnym nie jest dla emisji wygodna,** a byłoby błędem narażać ją na niepowodzenie.

Zmiany w ministerstwie skarbu.

W dniach ostatnich w Ministerstwie Skarbu zaszła zasadnicza zmiana w dziedzinie ogólnego kierownictwa Departamentu Podatkowego. Dotychczas Departament ten był pod bezpośrednim nadzorem dyr. Stefana **Starzyńskiego,** który w stosunku do tego departamentu odgrywał jakby rolę resortowego wiceministra.

P. Starzyński został obecnie **pozbawiony tego nadzoru, a cały Departament znajduje się odtąd pod bezpośrednim nadzoram wiceministra Grodyńskiego.**

Pozatem min. Matuszewski interesuje się wszelkiemi sprawami, dotyczącemi wymienionego departamentu.

Ma również nastąpić w najbliższym czasie rezygnacja dyrektora Koszki, którego zastąpi prezes Izby Skarbowej w Katowicach p. Dr Kankoffer.

Rewizje wymiaru podatków.

Lustracje Ministerstwa Skarbu w miastach prowincjonalnych.

Ministerstwo Skarbu przeprowadza obecnie **lustrację Izb skarbowych i urzędów podatkowych w miastach prowincjonalnych.** W związku z tem delegowany został dla przeprowadzenia **rewizji sposobu wymiaru podatków szereg wyższych urzędników** departamentu podatkowego Ministerstwa Skarbu.

Oficerowie rezerwy otrzymywać będą paszporty zagraniczne bez utrudnień.

Władze wojskowe, w szczególności zaś D. O. K. odmawiają oficerom rezerwy zezwoleń na wyjazd zagranicę. Czynią to nie w związku z indywidualnem powołaniem oficera takiego do służby wojskowej, lecz w związku z ukazaniem się ogólnego zarządzenia, powołującego poszczególne kategorje oficerów do tej służby. Przepis ten krępuje kupców i przemysłowców nie mniej jak urzędników przemysłowych i handlowych, którzy nie mogą wyjeżdżać zagranicę nawet w ważniejszych sprawach. Obecnie, jak się dowiadujemy, projekt nowego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, które wydane będzie w niedługim czasie, **przewiduje udzielanie oficerom rezerwy zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych bez ograniczeń,** o ile termin wyjazdu i okres pobytu zagranicą nie będzie stał na przeszkodzie do wypełnienia przez zainteresowanego w należytym terminie obowiązku zgłoszenia się do służby wojskowej.

W ten sposób ewentualne ograniczenia prawa wyjazdu zagranicę uzależnione będzie od **indywidualnego powołania oficera rezerwy do służby wojskowej, a nie od chwili ukazania się ogólnego zarządzenia, powołującego szczególne kategorje oficerów do służby wojskowej.**

Umowa z Marconim o inwestycje radjotechniczne.

Dzienniki niemieckie notują wiadomości, jakoby rząd polski podpisał umowę z londyńskiem towarzystwem Marconiego w myśl której „całość polskiej obsługi radjowej monopolizuje na rzecz Marconiego i stawia ją na nowych szerokich podstawach“. Według zapewnień ze źródeł niemieckich idzie o „daleko idącą umowę, jakiej Tow. Marconiego dotychczas nie zawarło z nikim“.

W związku z tą wiadomością wyjaśniono ze sfer polskiego przemysłu radjotechnicznego, że informacje niemieckie są nieścisłe i że idzie tutaj nie o monopol, ale o umowę na szereg robót w zakresie inwestycyj radjotechnicznych, jak budowa nowych stacyj nadawczych i odbiorczych oraz rozszerzenie już istniejących. Nowe stacje m. in. mają być zbudowane we Lwowie i Łodzi (ta ostatnia przekazowa). — Umowa przewiduje również rozszerzenie stacji warszawskiej ze znacznem powiększeniem jej zasięgu. Alarmy niemieckie wypływają z zawodu, że umowy tej nie zawarto z firmami niemieckiemi.

Podwyżka cen żelaza i nafty.

Skutki podwyższenia taryfy kolejowej.

W związku z podwyższeniem taryf kolejowych, **podniesiona zostaje z dniem 1 października cena żelaza o 5—6%.** Syndykat hut żelaznych rozesłał onegdaj w tej sprawie okólnik do odbiorców.

Również produkty naftowe (od których taryfę przewozową podniesiono o 22—25% stawek dotychczasowych), podrożeją w myśl decyzji syndykatu naftowego o 6 gr. na kilogramie. W ten sposób nafta kosztowałaby od 1 października 70 gr. za litr.

KORZYSTNA KONJUNKTURA DLA EKSPORTU NABIAŁU Z POLSKI.

Na rynkach zagranicznych utrzymuje się w dalszym ciągu **mocna tendencja zwyżkowa na masło i jaja.** Na rynku londyńskim prawie wszystkie zagraniczne gatunki masła zyskały na cenie, **oprócz masła polskiego, którego notowania wykazują znaczne obniżenie w stosunku do ub. tygodnia,** przyczem zauważyć trzeba, że **jedynie najlepsze gatunki masła polskiego niesolonego uzyskują ceny, dochodzące do 162 sh.** Dowozy masła do Londynu w tygodniu ubiegłym wynosiły 19.427 skrzyń, z tego na Polskę przypada 2.339 skrzyń. Popyt znacznie się zwiększył.

W najbliższych miesiącach decydujący wpływ na kształtowanie się cen i konjunktury będzie miało masło duńskie.

NOWELIZACJA USTAWY O PRAWIE AUTORSKIEM.

Z inicjatywy Związku Autorów i Kompozytorów Scen Polskich (Zaiks), Towarzystwo Ochrony Praw Autorów, na którego czele stoi b. minister, p. M. Przesmycki, opracowało **nowelę do ustawy o prawie autorskiem,** która w najbliższym czasie przedstawiona będzie do zatwierdzenia **władzom ustawodawczym.**

WYJAZD DRUGIEJ PARTJI OSADNIKÓW DO ESPIRITO SANTO.

Dnia 28 b. m. wyjechał z Warszawy drugi z kolei transport osadników na kolonję Towarzystwa Kolonizacyjnego „Aguia Branca“ („Orzeł Biały“) w stanie Espirito Santo w Brazylji. Transport ten składa się ze 160 osób. Osadnicy wylądują w Rio de Janeiro dnia 14 października, gdzie zatrzymają się na kilka dni na Wyspie Kwiatów dla załatwienia formalności imigracyjnych. Następne transporty osadników Towarzystwo Kolonizacyjne rozpocznie wysyłać od kwietnia roku przyszłego, po zagospodarowaniu się już wysłanych osadników.

Silny nastrój dla dolara gotówkowego.

Wczorajsza giełda krakowska.

Kraków, 30 września. **Notowano:** Bank Polski 169, Zieleniewski 84, Chodorów 230, dolarówka 61½, inwestycyjna 119 zł.

Na rynku walut nastrój dla dolara gotówkowego **w dalszym ciągu silniejszy.** Dolar prywatnie 8.88½—8.89½ zł., czeki bankowe 8.89½—8.90½ zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach nastrój mocniejszy, szczególnie dla Zieleniewskiego, Banku Polskiego i Chodorowa przy większem zainteresowaniu. Podaż niewielka, obroty słabe. Z papierów procentowych inwestycyjna w poszukiwaniu przy braku towaru. Kursa utrzymane.

Na pogiełdziu zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.19, 124.50, 123.88; Holandja 357.98, 358.88, 357.08; Londyn 43.29, 43.40, 43.18; Paryż 34.94½, 35.03, 34.86; Praga 26.39¼, 26.45½. 26.33; Szwajcarja 172.00, 172.43, 171.57; Sztokholm 239.07, 239.67, 238.47; Wiedeń 125.41, 125.72, 125.10; Włochy 46.68, 46.80, 46.56; Budapeszt 155.50, 155.96, 155.10; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.51.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 169.50 — Cegielski 37.50, 38 — Lilpop 28 — Modrzejów 20.75 — Norblin 102.50 — Ostrowiec 84.50 (3 emisja 73.50) — Zieleniewski 83.00.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118.50, 118 — 5% dolarowa 62.50 — 5% konwersyjna 49.75, 56 — 5% kolejowa 46.25, 46.50 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.32, Londyn 25.17, Nowy Jork 5.18.50, Belgja 72.18, Włochy 27.13½, Hiszpanja 76.75, Holandja 208.12½, Berlin 123.56, Wiedeń 72.90, Sztokholm 139.00, Oslo 138.22½, Kopenhaga 138.22½, Sofja 3.75, Praga 15.36, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.47½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217½.

Kto wygrał na loterji?

19-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

50.000 złotych Nr. 183148.

Po 10.000 zł. Nr: 46185, 66064, 74948, 95975 i 169399.

Po 5.000 zł. Nr.: 18651, 76280, 161776, — 176551.

Po 3.000 zł. Nr.: 83386. 125246, 136729. 152450, 152432, 154731, 157331.

Po 2.000 zł. Nr.: 1718, 78571, 101481, 122304 150669, 172255.

Po 1.000 zł. Nr.: 6298. 19602, 23677, 30706, 50653, 57500. 60720, 105428, 114038, 114524, 116002, 121555. 122149, 138449, 141696, 151559 163265, 179735.

Po 600 zł. Nr.: 341, 16158. 16634. 19160. 19307, 30204. 47081. 51536, 54040. 56519. 58101 60065. 64010. 88272, 88377. 91447. 93323, — 101988, 110649. 113200. 126233, 126550, 128977 141527. 145082, 146448. 149031. 160293, 162513 182039.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

PAŹDZIERNIK.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.

Radjo.

Środa 2 października.

Kraków (312.8). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu i hejnału z Wieży Marjackiej; 12.05 Transmisja z Warszawy; 17.25 „Film dźwiękowy — systemy optyczne“ — dr. W. Wilkosz, prof. Un. Jag.; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości i komunikaty; 19.25 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego, oraz „Skrzynki rolniczej“ z Warszawy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt p. t.: „Krajobraz pustyni libijskiej“ — dr. J. Smoleński, prof. Un. Jag.; 20.30 Transmisja z Warszawy; 21.30 Słuchowisko p. t.: „Ze wspomnień cyklisty“ — Bolesława Prusa; 22.15 Transmisja z Warszawy: 22.45 Transmisja z Wilna.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu „hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikat harcerski; 16.36 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Skrzynka pocztowa“. Korespondencja bieżąca — dr. M. Stępowski; 18 Muzyka francuska w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 19 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.25 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz „skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. Tarkowski; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Odczyt z Katowic; 20.30 Koncert solistów: Janina Familier-Hennerowa (fort.), Henryk Gołębiowski (skrzypce), dyr. Józef Ozimiński (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (fort.); 21.30 Słuchowisko z Krakowa; 22.15 Komunikat meteorologiczny; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Muzyka taneczna z Poznania.

Katowice (408.7). G. 11.56 Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Koncert płyt gramofonowych; 17.30 P. O. Ręgorowiczowa: Odczyt z działu „Wykłady literatury polskiej“; 18 Muzyka francuska z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Kamila Nitschowa: Odczyt z cyklu: „Wrażenia z podróży po Skandynawji“; 19.45 Komunikaty sportowe; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Kazimierz Rutkowski: „Ze szkicowania malarza artysty“ w Bretanji: 20.30 Koncert: 21.30 Transmisja z Krakowa; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wniosek o votum nieufności dla rządu

Warszawa. (AW) W kuluarach sejmowych rozeszła się wiadomość, jakoby marszałek Daszyński w czasie konferencji z dziennikarzami niemieckimi, którzy od kilku dni przebywają w stolicy, na pytanie dotyczące obecnej sytuacji politycznej, miał m. i. odpowiedzieć, iż na jednem z najbliższych posiedzeń sejmowych uchwalony będzie wniosek o votum nieufności całemu rządowi.

UCZENI CZECHOSŁOWACCY U MIN. CARA.

Warszawa, 30. 9. (PAT) Dnia 30 bm. ministrowi sprawiedliwości Carowi złożyli wizyty uczeni czechosłowaccy, biorący udział w II. zjeździe prawników polskich, a mianowicie dziekan wydziału prawnego uniwersytetu w Bratisławie prof. dr. Albert Milota, profesor uniwersytetu w Bratisławie d. Rudolf Sauscher, oraz prof. uniw. w Brnie dr. Rudolf Dominik.

Po zamknięciu kroniki.

OKRADZIONY KUPIEC GDAŃSKI. Georg Schoal, kupiec z Gdańska zgłosił w policji, że w niedzielę skradziono mu z auta na ulicy Pijarskiej walizkę skórzaną z garderobą męską i damską oraz biżuterję, łącznej wartości 2500 złotych. Dochodzenia w toku.

LONDYNER-ZŁODZIEJEM. W związku z kradzieżą 220 dol. amer. na szkodę Dr. Michała Lewińskiego w hotelu „Polonia" — aresztowały organa śledcze tut. Wydziału pod zarzutem kradzieży londynera tego hotelu.

WYPADEK W FABRYCE. W fabryce cementu Libana w Bonarce z niewiadomego powodu pękła transmisja, której odłamkiem został ugodzony w usta Władysław Skórka (l. 24) doznając wybicia 6 zębów. Nieszczęśliwego opatrzono na stacji Pog. Ratunkowego.

PODRZUTEK. Dnia 29 września znaleziono w ul. Koletek obok boiska Klubu sport. „Makkabi" porzucone niemowlę płci żeńskiej około 4 miesiące liczące. Dziecko oddana do miejskiego „Żłóbka", zaś za matką wdrożono poszukiwania.

BÓJKA ULICZNA. Marjan Burnagiel, i Edward Maj, zostali pobici na ul. Płaszowskiej przez Szczepańca. Rannym udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia.

KURSY DLA LEKARZY. Na prośbę Konsulatu austrjackiego w Krakowie ogłasza Miejski Urząd Zdrowia, że w czasie od 1 września 1929 r. do 31 sierpnia 1930 r. odbędą się w Wiedniu różne kursy dla lekarzy. Wykaz tych kursów można przeglądać w Miejskim Urzędzie Zdrowia w biurze Nr. 9.

—o0o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KONCERT PŁYT GRAMOFONOWYCH („Pajace Leoncavalla") odbędzie się 2 b. m. (środa) o 7 go. wieczór w sali Kongr. Pań Dzieci Marji plac Jabłonowskich L. 3. I. p.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Azais" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Środa: „Azais" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Czwartek: „Azais" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG".

Wtorek: „To się wszystko zmieni".
Środa. „To się wszystko zmieni".
Czwartek: „To się wszystko zmieni".
Piątek: „To się wszystko zmieni".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Dzikuska" (w roli głów Marja Malicka i Zbyszko Sawan).
UCIECHA: „Panna Elza" z Elżbietą Bergner.
SZTUKA: „Miłość Kozaka".
NOWOŚCI: „Dzikuska" (w roli głów. Marja Malicka i Zbyszko Sawan).
WARSZAWA: „Smiertelna krzywda".
CORSO: „Bohater krwawej areny". W roli głównej Gajdarow.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Pierwszy cykl występów K. Junoszy, uwieńczony tak nadzwyczajnem powodzeniem, kończy się we czwartek. Trzy ostatnie przedstawienia zajmie wyłącznie kapitalna komedja Verneuil'a „Azais". której wszystkie przedstawienia cieszyły się wyjątkowem powodzeniem. W piątek o godz. 5-tej po południu pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, a zarazem otwarcie cyklu Fredry komedją „Przyjaciele", w której grają pp.: Kossocka, Mielęcka, Fabisiak, Hierowski, Kułakowski, Leliwa, Niewiarowicz, Szymborski. W sobotę premjera komedji Wł. Fodora „Biedna jak mysz kościelna". która młodego autora węgierskiego postawiła w rzędzie najbardziej sukcesowych komedjopisarzy europejskich. „Mysz kościelną" grano w ubiegłym sezonie w samym wiedeńskim Burgteatrze 106 razy, w Berlinie szła przez cały sezon z trzykrotnie zmienianą obsadą, a w tym sezonie wynajęto specjalny teatr, w którym grana będzie aż do zupełnego wyczerpania sukcesu. W Polsce grana była w Warszawie i we Lwowie z równie świetnym sukcesem.

Wszyscy sprawcy zamachu lwowskiego wykryci.

Lwów. (AW) Policji lwowskiej **udało się wykryć wszystkich sprawców zamachów bombowych na Targach Wschodnich.** Z informacji policji wynika, że sprawcy zamachu należeli do **konspiracyjnej organizacji ukraińskiej.** — W ostatnich czasach na czele tej organizacji na terenie Lwowa stał **Włodzimierz Popadiuk,** słuchacz trzeciego roku filozofji na uniwersytecie lwowskim. Werbunkiem do organizacji zajmował się niejaki **Kruszelnicki,** student drugiego roku filozofji. M. in. udało mu się wciągnąć **Józefa Kiryluka,** lat 25, rolnika, Józefa Nahorlewicza, lat 21, syna ogrodnika, Włodzimierza **Łomiszkę,** urzędnika prywatnego, Leona Hoszewskiego, introligatora, Włodzimierza **Machnickiego,** Włodzimierza Dobriańskiego. ucznia gimnazjum prywatnego i Romana Kaczmarczyka. Poza tem w skład grupy wchodzili: Roman Bida, Michał Tereszczuk i Jan Wacyk. W związku z wykryciem gniazda spiskowców ukraińskich **aresztowano 30 osób zamieszkałych bądź we Lwowie, bądź w jego okolicy.**

Wykrycie spisku komunistycznego w Jugosławji.

Białogród 30. 9. (PAT). Policja wykryła nową **organizację komunistyczną pod kierunkiem** zagranicy. Członkowie tej organizacji powzięli zamiar **dokonania napadu rabunkowego na oddział pocztowy, znajdujący się na dworcu białogrodzkim.** Zdobyte w ten sposób pieniądze miały być użyte **na cele propagandowe.** Do spisku zostali wciągnięci dwaj urzędnicy pocztowi. Policji udało się wczoraj wykryć **spisek,** poczem dokonano **aresztowań wśród członków organizacji,** która składała się z 40 osób. Jeden z aresztowanych komunista Bracanowicz oświadczył przedstawicielom władz, **że wskaże miejsce, gdzie znajdują się archiwa sekretarjatu organizacji.** W chwili, gdy żandarmi prowadzili Bracanowicza we wskazanym kierunku, **zaczął uciekać.** Gdy więzień na wezwanie nie zatrzymał się, policja zaczęła strzelać, przyczem **komunista został zabity.**

Cziczerin podał się do dymisji.

Kowno. (AW). Jak donoszą z Moskwy, komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, który obecnie przebywa na kuracji w jednem z uzdrowisk niemieckich, przesłał do rządu sowieckiego prośbę o dymisję. Prośbę swą Cziczerin motywuje tem, że **stan jego zdrowia nie pozwala mu na zajmowanie się sprawami państwowemi.** Komisarz Cziczerin musi prowadzić w dalszym ciągu rozpoczętą w Niemczech kurację, która z pewnością potrwa jeszcze 6—8 miesięcy. **Jako następcę Cziczerina wymieniają Litwinowa, który już od dłuższego czasu zastępczo kieruje polityką zagraniczną ZSRR.**

—o—

Kancl. Schober przystąpił do rewizji konstytucji.

Konferencja z socjalistami. — Redukcja ilości posłów i zmiana okręgów wyborczych.

Wiedeń 30. 9. (PAT). Kanclerz Schober rozpoczął już w sobotę konferencje, w sprawie reformy konstytucji. M. in. konferował z posłami socjal-demokratycznymi Danenbergem i Breitnerem, w sprawie **kompetencji policyjnych.** Omówiono również udział pieniężny m. Wiednia w kosztach utrzymania policji państwowej „Die Stunde" donosi, że **liczba posłów rady narodowej ma być zmniejszona z 165 na 100 i że planowany jest nowy podział okręgów wyborczych.** Ma też być odpowiednio zredukowana liczba członków sejmów i rad miejskich. Dzisiaj krążyły tu **niesprawdzone pogłoski,** że międzykoalicyjna wojskowa komisja kontrolująca **zażądała rozwiązania straży miejskiej, utworzonej w roku 1927.**

„Neues Wiener Tagblatt" stwierdza, że **zaniepokojenie wśród ludności ustało.** Nabywcy dolarów wymieniają je znowu na szylingi i lokują swoje oszczędności w bankach austrjackich.

Pierwszy sukces nowego rządu

Wiedeń. (AW) Wszystkie pisma tutejsze stwierdzają, że są zadowolone. iż dzień wczorajszy **minął w całej Austrji w zupełnym spokoju i patrują w fakcie tym zasługę rządu Schobera. Koszt wczorajszego pogotowia policji, wojska i żandarmerji w całej Austrji obliczony jest na 800.000 szylingów.** Jak słychać, gabinet zamierza **wpłynąć** na poszczególne **stronnictwa w tym duchu, aby narazie zaniechać wszelkich pochodów i masowych zgromadzeń, które pochłaniają tak wysokie wydatki** i niewątpliwie bardzo ujemnie wpływają na życie gospodarcze Austrji. Rząd jednak nie **zamierza wydać generalnego zakazu odbywania pochodów i demonstracyj.**

HEIMWEHRA BOMBAMI ZWALCZA SOCJALISTÓW.

Wiedeń. (AW) W miejscowości Payerbach pod Wiedniem eksplodowała wczoraj wieczorem **bomba pod restauracją, w której zwykli się gromadzić członkowie partji socjalistycznej.** Eksplozja wyrządziła znaczne straty materjalne, **nie pociągnęła** jednak ofiar w ludziach. Według przypuszczeń socjalistów bombę **podrzucili członkowie Heimwehry.**

—o—

Labour Party przeciw polityce dyskontowej Banku Angielskiego.

Wiedeń. 30. 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu: Koła finansowe i przemysłowe oczekują. że **Snowden na kongresie partji robotniczej w Brighton** zapowie we czwartek. iż **wielka ankieta państwowa w sprawie polityki kredytowej i giełdowej Anglji, rozpocznie natychmiast swoją działalność.** Rząd przedłoży propozycje. w jaki sposób ma być **zarząd banku angielskiego zmodernizowany i poddany ostrzejszej kontroli ministerstwa gospodarki społecznej.** Dotychczasowy zarząd banku. składający się wyłącznie z bankierów **zmieniony ma być przez powołanie przedstawicieli rządowych, przedstawicieli związków przemysłowych i związków robotniczych w korporację, która przejmie odpowiedzialność i działalność parlamentu w dziedzinie walutowej i pieniężnej.**

(Doroczny kongres Labour Party rozpoczął się wczoraj w Brighton, zwołany dla ustalenia dalszych metod działania rządzącej dziś partji. Główny przedmiot obrad stanowiły trudności sytuacji wewnętrznej, gdzie partja pracy nie może się pochwalić żadnymi sukcesami. Podniesienie stopy dyskontowej przez Bank Angielski wywołało sprzeciwy zarówno ze strony przemysłowców, jak i partji robotniczej. przygotowujących kampanję protestacyjną przeciwko obecnej polityce dyskontowej. Uderza ona w drobne klasy mieszczańskie, które głosowały na Labour Party i czują się obecnie pokrzywdzone, godzi również w przemysł podrożeniem kredytu, a tem samem tamuje funkcjonowanie produkcji, pośrednio więc godzi w sfery robotnicze. Stąd płyną żądania zmierzające do poddania działalności banku emisyjnego ostrzejszej kontroli państwa. — Red.).

—o0o—

Konferencja rozbrojeniowa w Londynie.

Zaproszenia już rozesłane.

Londyn. (AW.) Dziś zostaną doręczone zaproszenia ambasadorom londyńskim. Francji, Włoch i Japonji **na konferencję w sprawie rozbrojenia na morzu.** Konferencja ta ma się odbyć **w połowie stycznia w Londynie.**

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU MIĘDZYNAR. ZBIERZE SIĘ 3 PAŹDZ.

Paryż. (AW). „Petit Parisien" donosi, że komisja organizacyjna Międzynarodowego Banku Reparacyjnego zbierze się w dniu 3 października b. r. w Baden-Baden. Delegacja francuska opuści Francję, udając się do Baden-Baden w dniu 2 października. **Na konferencji przewodniczyć będzie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.**

Oferta elektryfikacyjna firm naftowo-węglowych.

Warszawa. (AW) Jak podają **dzisiejsze pisma warszawskie, grupa przemysłowców naftowych i węglowych wystąpiła do rządu z propozycją elektryfikacji pięciu województw na zasadach odmiennych od propozycji Harrimana.**

Likwidacja komisarskich rządów w Zakopanem.

Zakopane, 30. 9. (PAT) Dnia 28 września br. burmistrz Zakopanego p. Leopold **Winnicki** otrzymał **reskrypt** wojewody krakowskiego Kwaśniewskiego, mocą którego wojewoda po **nieprzyjęciu rezygnacji Winnickiego z godności prezesa** restytuowanej na wniosnę br. komisji klimatycznej, **powołał do życia działalność tej komisji.** Komisja uzdrowiskowa ma **rozpocząć działalność z dniem 12 października,** w którym to dniu obecny komisarz rządu dla uzdrowiska **pułk. Piątkiewicz ma przekazać urzędowanie w ręce komisji klimatycznej i jej** przewodniczącego burmistrza Winnickiego. — Restytuowanie **komisji klimatycznej i likwidacja rządów komisarskich w zarządzie uzdrowiska** jest ostatecznym etapem **likwidacji stanu przejściowego i powrotem do pełnego samorządu.**

POŻYCZKA BANKU GOSPOD. KRAJOWEGO DLA ZAKOPANEGO.

Zakopane, 30. 9. (PAT) Zarząd miasta otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego **promesę na 150.000 zł.** przyznanego gminie długoterminowego kredytu. Pożyczka ta ma **służyć na spłatę krótkoterminowych pożyczek gminy i jest zaledwie drobną cząstką tego, o co gmina od chwili powołania do życia rady miejskiej u sfer miarodajnych kołata.**

Arabowie bojkotują handel żydowski.

Londyn. (AW) Według doniesień z Jerozolimyl, bojkot ekonomiczny Arabów w stosunku do żydów **przybiera formy zastraszające.** Gubernator Jerozolimy wysunął szereg **propozycyj załagodzenia sytuacji** i wezwał do wypowiedzenia się w tej sprawie kupców arabskich i żydowskich. **Kupcy żydowscy wyrazili swą zgodę na propozycje gubernatora, natomiast kupcy arabscy dotychczas się jeszcze w tej sprawie nie wypowiedzieli.**

Nowy lord major Londynu.

Londyn. (PAT.) Na stanowisko lorda majora Londynu na okres bieżący 1929—1930 obrano wczoraj jednogłośnie **sir Williama Waterlow.** Orszak nowego lorda majora **przeszedł przez ulice miasta i zgodnie z tradycją miał ten sam, co zwykle, wygląd malowniczy.** Ceremonja powołania nowego najwyższego dostojnika city odbyła się. jak zwykle, w Guildhallu. Waterlow jest od lat 16 **członkiem Korporacji Londynu;** urząd swój obejmie w listopadzie br. Rodzina Waterlow dała już kilku lordów majorów Londynu.

PIERWSZY DESZCZ PO 38 DNIACH POSUCHY.

Londyn. (PAT.) Spadł dzisiaj **pierwszy deszcz po 38 dniach suszy.** Tak **długotrwałej suszy nie notowano w Anglji od lat 125. Jakkolwiek** deszcz nie był obfity i **spadł tylko w Londynie i okolicy, poprzedziła go silna burza. W niektórych częściach wielkiego Londynu. zwłaszcza należących administracyjnie do Sussex i Surrey, burza przeszła bez deszczu.** W tych okolicach Londynu **susza panuje już 40 dni.**

—o—

Ateny, 30. 9. (PAT) Dotychczasowe rezultaty głosowania w wyborach do władz municypalnych w Salonikach **wykazały porażkę partji Venizelosa.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 8

Straszna noc.

Powieść sensacyjna (współczesna).

Kohnke wyrażał się o dziewczynie tak obelżywie, że Owsik z poradą listonosza zrobił doniesienie karne do Sądu Powiatowego, a źródłem wszystkich tych plotek były częste przyjazdy Witolda Smulskiego na Hel i jego długie spacery po lesie z „panną Jadwigą". Tak ją nazywał oficjalnie, bo na „ty" byli z sobą od dwóch miesięcy. Krótko mówiąc. przystojny marynarz zakochał się w pięknej dziewczynie od pierwszego wejrzenia, ona zaś, zrazu nieufna i pogrążona w głębokim smutku po Tomku, do którego żywiła serdeczny afekt siostrzany, polubiła Witołda szybko, a ta sympatja przerodziła się z czasem w czystą, gorącą miłość. I kiedy pewnego popołudnia Witołd wyjął z kieszeni maleńkie pudełko, w którem na lśniącem posłaniu z jedwabiu spoczywał skromny pierścionek, kiedy drżącym głosem oświadczył, że od tej chwili uważa się za narzeczonego, wydało się Jadze, że chyba śni i długi czas nie podnosiła rzęs trzepoczących z ciekawości, w obawie, że cudny sen pierzchnie bezpowrotnie.

— Najpiękniejszy dzień w życiu, — wyszeptali oboje zgodnym chórem i zdziwili się, że im to sama przyszo na myśl równocześnie. — O tak, to najpiękniejszy dzień w mojem życiu, — powtórzyła Jaga, nie przeczuwając, że niebawem będzie przeklinała ten dzień, że zaliczy go do najgorszych, jakie przeżyła dotychczas... — Wit, odsuń się trochę. Ktoś idzie tutaj, — dodała szybko.

Niezbyt ochoczo spełnił jej życzenie, bo właśnie zamierzał rozpocząć rzeczowe pertraktacje o pierwszego całusa, który mu się (jego zdaniem) należał od dawna i niezbyt życzliwym wzrokiem ogarnął wyłaniającego się z wylotu ścieżki przechodnia.

— Kto to jest? — spytał szeptem.

Potrząsnęła głową na znak, że nie wie.

— Widzę go tutaj po raz drugi, — odparła. — Pierwszym razem spotkałam go na dworcu i takiemi oczami na mnie spojrzał, że mi się ciepło zrobiło... Czekaj, wolę się schować, żeby mnie znowu okularami nie świdrował.

Szybko skulnęła się i rozpłaszczyła na piasku, a Smulski, zaniepokojony trochę jej słowami, wpił się wyzywającym wzrokiem w posępną twarz czarno ubranego pana, który powoli przedefilował u stóp wydmy. Był to mężczyzna przystojny, rasowy, w sile wieku, zbudowany jak tur, lecz chód miał starca, ruchy ociężałe, apatyczne, sylwetkę przygarbioną, a sposób wiązania krawata, niemodny, staroświecki kołnierzyk i ubranie fatalnie skrojone świadczyły o wielkiej niedbałości i bezpretensjonalności, dość dziwnej u tak przystojnego i niestarego jegomościa... Wlokąc po piaszczystej ścieżce swą ciężką, okutą lagę, zniknął wreszcie z oczu Smulskiemu i Jaga wysunęła się natychmiast z poza naturalnego nasypu.

— Poszedł, chwała Bogu, — westchnęła żartobliwie.

— Więc mówisz, że pożerał cię wzrokiem — zagadnął Witołd, nie mogąc zapomnieć o słowach swej bogdanki.

— Pożerał, nie pożerał, bo jestem cała, ale patrzał na mnie jak sroka w kość... Iiii, mamy też o czem myśleć.

— Ale kto to może być? Letnik? Chyba nie. Sezon rozpocznie się dopiero za miesiąc.

— Pewnie jaki hotelarz. Kręci się po wybrzeżu, żeby parę domów na pensjonat wynająć... Mało ich tu takich?

Ta ostatnia hipoteza wydała się Smulskiemu najbardziej prawdopodobna, to też dał spokój „posępnemu panu" i powrócił do bardziej interesującego tematu:

— Obiecałaś, Jaguś, że dzisiaj — zaczął i objąwszy dziewczynę wpół, przycisnął ją łagodnie do siebie.

Uśmiechnęła się zalotnie, obiecująco, ale wysunęła się z jego objęć.

— Boję się, Wit... Mnie naprawdę jeszcze nikt nigdy nie pocałował... Nie mówię naturalnie o Marcinie, ani jego żonie, świeć Panie jej duszy.

— Ejże? A Tomek Kohnke?

— Nigdy! Przysięgam ci.

— Tylko który? — rzucił zdradzieckie pytanie.

— E, ty żartujesz. a ja ci mówię, że nikt.

— Tak być powinno, — oświadczył wielce zadowolony i zaraz zaklął pod nosem. Gdzieś blisko zabrzmiały głosy rozmawiających, tą samą drogą, w tym samym kierunku co przed chwilą przeszedł „posępny pan". szedł teraz jakiś rybak, obejmując wpół młodą dziewczynę.

— Uwzięli się tędy łazić, czy jak? — mruknął Witołd poirytowany, widząc, że Jaga już leży w swej kryjówce za podłużnym wałkiem piasku i pięknie się zapowiadającą sielankę znów licho wzięło.. Po krótkim namyśle pospieszył w ślady Jagi.

— To była Magda Kohnkówna, — zaczęła Jaga pospiesznie, chcąc myśli skorego do czułości towarzysza, skierować na inne tory.

— Córka waszego wroga?

— Niby... A jego znasz chyba.

— Tak. Karol Rzepa... Hum, dziwię się, że taka ładna dziewczyna jak Magda, wybrała sobie takiego piernika. Przecież on ma cztery krzyżyki z dokładką... Ano, widać młodzi nie mają teraz szczęścia, — westchnął tendencyjnie i zaczął sobie skubać górną wargę, gdzie było dużo miejsca na wąsy, ale zarostu ani śladu.

Już miała na języku jakąś rezolutną odpowiedź, gdy rozległ się dobrze znajomy kaszel.

— Marcin, — wyszeptała... — Schyl głowę, Wit... Nie chciałabym, aby nas tutaj zobaczył.

— Czy sądzisz, że twój opiekun jest mi przeciwny? — zaniepokoił się.

Zaprzeczyła energicznym ruchem głowy, ale nie odpowiedziała, pochłonięta przez coś, co przykuło jej uwagę i spowodowało gwałtowne bicie serca... Oto ledwie Marcin, niosący na plecach jakąś sieć, minął wydmę, u wylotu ścieżki zaczerniła się sylwetka krępego mężczyzny i znikła natychmiast, a kołysanie się krzaków wskazywało kryjówkę skradającego się człowieka... Tak, ten człowiek się skradał, jak gdyby śledził Owsika. Pamiętając, że ta część drogi jest bardziej odsłonięta. posuwał się równolegle do niej, przedzierając się przez las; postępująca chwiejba czubów poruszonych krzewów, wskazywała wyraźnie jego drogę... Wyszedł na ścieżkę dopiero za wydmą, kiedy echo kaszlu Marcina przebrzmiało już dawno, lecz bystre oczy Jagi poznały go odrazu. To był Johann Kohnke! Nie przeczuwając, że z wydmy śledzą go niespokojne spojrzenia wychowanicy Owsika, szedł teraz śmiało szlakiem swego śmiertelnego wroga, a dając niejaki upust swej wrodzonej złości, ścinał toporkiem małe gałązki, wysuwające się na ścieżkę, ku słońcu, ku wolnej przestrzeni...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.